

Ks. Jan Perszon\*  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

## **PAPIESTWO W SŁUŻBIE WIARY KOŚCIOŁA. WSPÓŁCZESNE WYZWANIA**

### **THE PAPACY IN THE SERVICE OF FAITH OF THE CHURCH. CONTEMPORARY CHALLENGES**

#### **Summary**

The subject of the article is the contemporary papacy in the aspect of its primary task, which is to serve the faith of the Church and effectively care for its unity. Over the past centuries, the Bishop of Rome enjoyed unquestionable authority in the Catholic world as the guardian and teacher of the faith, but also full jurisdictional authority in the universal Church. After the Second Vatican Council (during its reception), the papal prerogatives began to be quite widely (though not always openly) questioned. The reception of Vatican II coincided with the cultural revolution (including the revolution of 1968) and Paul VI's encyclical *Humanae vitae*. The pontificates of John Paul II and Benedict XVI brought relative stability to Catholicism, while Francis proposed – especially by promoting synodality – a thorough reform of ecclesial life. At its core is concern for the „participation” and taking part in the entire life of the Church (including in its management) of all the faithful. This idea of „reconstructing” the Church, which is important for the Pope, is controversial. On the one hand it raises the question about the structure established by Christ, and therefore constitutive hierarchical Church (episcopate with its head, i.e. the successor of Peter), on the other hand, it gives rise to initiatives (see: the German synodal way) that seem to aim at constructing a new forms of ecclesial community. This is happening in an unprecedented

---

\* Ks. Jan Perszon – od 2001 r. nauczyciel akademicki na Wydziale Teologicznym UMK, w latach 2005–2012 dziekan tego Wydziału, od 2012 do 2020 członek CK ds. Stopni i Tytułów, od 2020 członek Rady Doskonałości Naukowej. Opublikował kilkanaście monografii oraz ok. 100 artykułów naukowych z eklezjologii, etnologii i pobożności ludowej; e-mail: Jan.Perszon@umk.pl; ORCID 0000-0001-8331-6833.

context of secularization of Western societies, intentional marginalization of Christianity in public space and blurring the identity of Catholics. All this makes the papal ministry extremely difficult, and the future of Catholicism in the West is uncertain.

**Keywords:** papacy, primacy, faith, Church, challenges

### Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest współczesne papieństwo w aspekcie jego prymarnego zadania, jakim jest służba wierze Kościoła i skuteczna troska o jego jedność. Przez minione wieki Biskup Rzymu cieszył się w świecie katolickim niekwestionowanym autorytetem jako stróż i nauczyciel wiary, ale także pełnił władzę jurysdykcyjną w Kościele powszechnym. Po II Soborze Watykańskim (w okresie jego recepcji) uprawnienia papieskie zaczęły być dość powszechnie (choć nie zawsze jawnie) kwestionowane. Recepcja Vaticanum II zbiegła się z rewolucją kulturową (m.in. ruchów 1968 r.) i encykliką Pawła VI *Humanae vitae*. Pontyfikaty Jana Pawła II i Benedykta XVI przyniosły katolicyzmowi relatywną stabilizację, natomiast Franciszek zaproponował – zwłaszcza przez promocję synodalności – gruntowną reformę życia eklezyjalnego. W jej centrum jest troska o „uczestnictwo” i partycypację w całym życiu Kościoła (także w kierowaniu nim) wszystkich wiernych. Ta ważna dla papieża idea „przebudowy” Kościoła budzi kontrowersje. Z jednej strony prowokuje pytanie o ustanowioną przez Chrystusa, a więc konstytutywną strukturę hierarchiczną Kościoła (episkopat ze swą głową, czyli następcą Piotra), z drugiej rodzi inicjatywy (*vide*: niemiecka droga synodalna), które zdają się zmierzać do konstruowania nowej formy wspólnoty eklezyjalnej. Dzieje się to w kontekście bezprecedensowej laicyzacji społeczeństw Zachodu, intencjonalnego marginalizowania chrześcijaństwa w przestrzeni publicznej oraz rozmywania tożsamości katolików. Wszystko to czyni posługę papieską niesłychanie trudną, a przyszłość katolicyzmu na Zachodzie niepewną.

**Słowa kluczowe:** papieństwo, prymat, wiara, Kościół, wyzwania

\*

Kościół nie jest kaprysem historii ani efektem polityczno-ideowych przemian, które nieprzerwanie zachodzą w rodzinie ludzkiej. Nie jest też tworem ludzkiego poszukiwania transcendencji (Eliadowskiego *homo religiosus*). On ma genezę w samym Bogu Trójjedynym. Jest dziełem Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa i Jego zbawczej misji dokonanej w mocy Ducha. Co więcej, w perspektywie objawienia cała historia pozostaje w tajemniczy sposób „na służbie Kościoła”, który „niesie” w sobie Chry-

stusa. On bowiem jest Alfa i Omega całego stworzenia. W tej perspektywie spadające na Chrystusową wspólnotę *calamitates* (od prześladowań rzymskich po marksizm, postmodernizm i współczesny zamęt w Kościele) trzeba postrzegać jako „bolesną łaskę”, która – koniec końców – oczyszcza Kościół i wydoskonala go w miłości. Cała konstytucja *Lumen gentium*, a jest to bodaj najważniejszy z dokumentów ostatniego soboru, przeniknięta jest pewnością, że świat i jego historia są „otwarte” na Ewangelię i misję Kościoła. W ocenie kłopotów współczesności i kryzysu, jaki zdaje się dotyczyć Kościół katolicki, warto więc zachować dystans i cierpliwość. Nade wszystko zaś mocną wiarę, że Pan jest; działa i ocala – także wtedy, gdy nam się wydaje, że śpi.

Dlatego refleksję nad posłannictwem papieża – a rzecz dotyczy wszystkich następców św. Piotra – trzeba zacząć od przypomnienia imponderabilii. To znaczy źródeł tej konstytutywnej i koniecznej dla samego „bycia” (*esse*) Kościoła Chrystusowego posługi, którą określa się jako *munus Petri* – posługa Piotrowa. Być może zakłopotanie i niepewność, jakie towarzyszą wielu katolikom naszej doby, wynikają nie tylko ze specyficznego stylu pełnienia tej zbawczej funkcji przez papieża Franciszka, ale także – niestety – z zapomnienia o danej *ex divina institutione* strukturze wspólnoty, którą przed wiekami nazwano Kościołem katolickim. To „zapomnienie” udziela się nie tylko wiernym świeckim, ale także pasterzom, czyli członkom kolegium biskupów. Tylko wtedy, gdy *Ecclesia* chce (czy lepiej: usiłuje) żyć tą pełnią, której udziela jej Pan, staje się „niejako sakramentem zbawienia” dla swych dzieci i całej rodziny ludzkiej oraz stworzenia. Z drugiej zaś strony zdolna jest przewyćczać zagrożenia zewnętrzne (które nigdy Kościoła nie opuszczają) oraz kryzysy wewnętrzne (które także są immanentną przypadłością jego drogi przez historię). Świadomość, że struktura Kościoła kształtowała się przez wieki – w bezpośredniej interakcji z zastaną kulturą (także ustrojową, polityczną) – każe wielu biskupom i teologom kwestionować aktualny model władzy eklezjalnej (tu: papieskiej i biskupiej) oraz formy jej sprawowania. Inni zaś – z troski o wierność Kościołowi poprzednich stuleci, jego tożsamość i jedność dzisiaj – podkreślają wiecznotrwałość hierarchicznej władzy (w tym skutecznego „przewodzenia w miłości” przez Biskupa Rzymu). Źródłem napięcia w Kościele nie jest tedy spór li tylko o „skuteczność” współczesnego papiestwa czy o formy jego działania, ale różnica zdań dotycząca uprawnień (zadań, obowiązków, odpowiedzialności) w kontekście kolegialności biskupiej (Vaticanum II i po) oraz lansowanej przez Franciszka synodalności. Chodzi o to, czy papież może bez szkody dla natury i misji Kościoła przestać rzą-

dzić centralnie Eklezję, cedując część uprawnień na np. konferencje episkopatów<sup>1</sup>.

W części drugiej, acz nie bez rezerwy, trzeba podjąć „współczesne wyzwania”, czyli – mniej lub bardziej udaną – próbę oceny aktualnego pontyfikatu oraz wyzwań, z którymi Biskup Rzymu się zмага. Kluczem do tego namysłu jest decyzja Chrystusa, który – jak od początku wierzy Kościół – nazwał Szymona „Skalą” i nakazał mu paść Jego owce i baranki. Papież Franciszek jest, tak dla wiernych Kościoła, jak i dla niewiernych (tych, co na zewnątrz) „tematem” ciekawym, intrygującym i nieszablonowym. Będziemy próbować odpowiedzieć na pytanie, czy konkretne decyzje, wypowiedzi (także angażujące magisterium papieskie) i gesty można postrzegać jako realizację posługi Piotrowej, czyli *sollicitudo omnium ecclesiarum*. Jakie trudności w realizacji swego – jedynego i doniosłego – powołania Ojciec Święty napotyka; z jakimi zagrożeniami się mierzy? Czy jego posługa jako stróża i zwornika jedności Kościoła powszechnego jest (czy jeszcze może być) skuteczna? Czy postulowana decentralizacja daje się z pogodzić z kilkunastowieczną tradycją doktrynalną (i jurysdykcyjną) wzmacniającą papieństwo? Jest oczywiste, że nie chodzi o krytykę aktualnego *modus operandi* papieństwa ani tym bardziej o recenzowanie następcy św. Piotra. Idzie nam o takie spojrzenie na ziemską głowę Kościoła, które trzyma się „za myśłu Pana”. Jeśli „to jest Jego Kościół” – jak mawiał Benedykt XVI – to ten, kto kocha Chrystusa, powinien miłować także Eklezję. To zaś zakłada takie *sentire cum Ecclesia*, które od nas wymaga, które nieraz boli i uwiera; które oczyszcza i nawraca, które przynagla do całkowitego przyłgnięcia do Chrystusa.

## TY JESTEŚ PIOTR

Z woli Chrystusa Szymon Piotr otrzymał – w ramach Dwunastu – misję specjalną<sup>2</sup>. Wiemy, że pierwotny Kościół jego wyjątkowy status uznawał, przenosząc go na biskupów Kościoła Rzymu. Gdy w II/III wieku ukształtowała się hierarchia, biskupi uznawani byli za następców apostołów, biskup

---

<sup>1</sup> M. Faggioli postrzega takie podejście (*Amoris laetitia*, nr 3) w kontekście „zwrotu” papieża w stronę peryferii i środowisk zmarginalizowanych. Elementem tego zwrotu byłoby pozostawianie sporów doktrynalnych i moralnych bez odpowiedzi ze strony Stolicy Świętej (M. Faggioli, *The Liminal Papacy of Pope Francis. Moving toward Global Catholicity*, New York 2020, s. 78–86).

<sup>2</sup> Założyciel Kościoła postawił „nad innymi Apostołami Świętego Piotra i w nim ustanowił trwałą i widzialną zasadę i fundament jedności i wspólnoty” (LG 18).

Rzymu zaś za spadkobiercę uprawnień św. Piotra i Pawła. To, co nazywamy papiestwem, było przez setki lat (aż do schizmy 1054 r.) uznawane za centrum eklezjalnej komunii; jednocześnie Kościół Rzymu – uważając się za spadkobiercę i przedłużenie misji Piotrowej – wyrastał na „centrum decyzyjne” i podmiot władzy – przede wszystkim dla łacińskiego Zachodu<sup>3</sup>. Z drugiej strony metropolitalna (terytorialno-administracyjna) struktura Kościoła rzymskiego sprawiała, że nie można przeceniać bezpośredniego wpływu papieża na życie Kościołów lokalnych. Świadczy o tym choćby wytrwała walka papiestwa (jej szczytem był tzw. spór o inwestyturę) z dominacją władzy świeckiej nad biskupstwami i parafiami. Stąd Hans Urs von Balthasar widzi w posłudze Piotrowej (papiestwie) wytrwałego obrońcę wolności Kościoła wobec zakusów władzy świeckiej<sup>4</sup>. Całe średniowiecze to daleko idąca autonomia diecezji, metropolii, kapituł katedralnych, lokalnych synodów, a w diecezjach – parafii<sup>5</sup>. Jak pisze Vittorio Messori, przez wieki wierni nie wiedzieli, jak nazywał się urzędujący papież ani jak wyglądał.

Dla katolików najważniejsza była wiedza, że w Rzymie Chrystus ma swojego Wysłannika, wybranego pod natchnieniem Ducha Świętego, a będąc mu posłusznym, człowiek nie myli się w rozumieniu i w życiu według Ewangelii<sup>6</sup>.

Stare powiedzenie *parochus alter papa* nie było gołosłowne; nawet reformy Karola Wielkiego (koronowanego w 800 r.) i jego sekretarza

<sup>3</sup> Szerzej o ukształtowaniu się jednolitej struktury hierarchicznej zob. Y. Congar, *The Historical Development of Authority in the Church: Points for Reflection*, w: *Problems of Authority*, ed. J.M. Todd, London 1962, s. 119–150; D.J. Stagemann, *Authority in the Church*, Collegeville 1999, s. 73–79; J. Krzywda, *Prymat papieski i Kolegium Biskupów w świetle nauki Vaticanum I i II*, Kraków 2008, s. 19–91.

<sup>4</sup> H.U. von Balthasar, *Antyrzymski resentment. Papiestwo a Kościół*, tłum. W. Szymona, Poznań 2004, s. 261–295. Teolog przywołuje m.in. refleksje o dramacie „Kościół państwowego” W. Sołowjowa i H. Newmana.

<sup>5</sup> Starożytny porządek prowincji kościelnych z metropolitą jako głową był wyrazem kolegalności biskupiej. Jednak został zakwestionowany już w królestwie Franków; władcy (wizygocy i frankońscy) uzurpowali sobie zwierzchnictwo nad Kościołem. Później aktywność św. Bonifacego i działania Karola Wielkiego odbudowały władzę metropolitów. Synody pozostały jednak „królewskie”. W IX w. doszło do konfliktu abpa Hinkmara z Reims z papieżem Mikołajem I o zakres władzy metropolity w swojej prowincji. Tzw. Dekretalia Pseudoizydoriańskie (z tego samego czasu) przypisały papieżowi wyłączną władzę zdejmowania z urzędu biskupów. Jednak to władza świecka (Kościół królewski i prywatne możnych) przyczyniła się do upadku biskupiej kolegalności, której obrońcą stawało się papiestwo. K. Schatz, *Prymat papieski od początków do współczesności*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2004, s. 110–115.

<sup>6</sup> V. Messori, *Kościół katolicki i jego wrogowie. Inne spojrzenie na historię i współczesność*, tłum. M. Stebart, Kraków 2016, s. 328–329.

Alquina nie pozwoliły na sprawny centralizm papieski<sup>7</sup>. Życie parafialne, diecezjalne i zakonne biegło swoim rytmem, z rzadka tylko bezpośrednio komunikując się z *mater et magistra omnium ecclesiarum*. Kościół I tysiąclecia był komunią patriarchatów; mimo różnic kulturowych, liturgicznych i politycznych stanowił jeden organizm, a papieństwo (i jego roszczenia) były moderowane przez inne patriarchaty<sup>8</sup>. Niektórzy eklezjolodzy za istotny element transformacji Kościoła uważają jego przejście (zwłaszcza na Zachodzie) od struktury charyzmatyczno-hierarchicznej do modelu władzy społeczeństwa feudalnego. Towarzyszyło temu zastąpienie eklezjologii trynitarniej i pneumatycznej – która podkreślała zasadniczą równość ochrzczonych – eklezjologią instytucjonalną<sup>9</sup>. Krajobraz realnej władzy papieskiej w Kościele rzymskim zmieniły znacząco od XIII wieku zakony żebrzące, bezpośrednio podległe Stolicy Apostolskiej, później zaś rosnąca aktywność misyjna Kościoła, moderowana (acz z ograniczeniami ze strony monarchów) przez Rzym<sup>10</sup>. Klaus Schatz uważa, że wraz z wykształceniem się od XII wieku „społeczeństwa”, pojęcia suwerennego państwa, instytucji uniwersytetu i rosnącą ruchliwością ludności (pielgrzymki) papieństwo nie jest już w stanie moderować nowych historycznie procesów; w kolejnych wiekach okaże się ono słabe i mocno zależne od dominacji czynników politycznych (niewola awiniońska, wielka schizma od 1378 r., koncyliaryzm, reformacja)<sup>11</sup>. Stopniowo rozwijała się też idea prymatu, za pontyfikatu Grzegorza VII (1073–1085) nabierająca znaczenia mistyczne-

<sup>7</sup> Karol Wielki uważał papieża za zajmującego się modlitwą arcykapłana; sobie przypisywał kierownictwo w Kościele. Jego polityka ujednolicenia liturgii w całym państwie opierała się na „normie”, którą była tradycja rzymska. Zob. K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 108–109.

<sup>8</sup> K. Schatz podkreśla, że okres od V do IX w. jest w niepodzielonym Kościele pełen sporów, konfliktów, ale także braterskiej współpracy. W tym czasie stolica rzymska wyrasta (choć nie bez sprzeciwów) na centrum ortodoksji (K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 73–99).

<sup>9</sup> Por. H.U. von Balthasar, *Antyrzymski resentment...*, s. 266 i n. Teolog zauważa, że na przełomie VIII/IX w. doszła do głosu tendencja (później zakwestionowana np. w czasie niewoli awiniońskiej, koncyliaryzmu czy schizmy zachodniej) absolutyzowania władzy papieskiej i upodobnienia jej do świeckiej. Andrzej Napiórkowski za największą katastrofę, jaka spotkała Kościół łaciński, uważa utworzenie Państwa Kościelnego. Tym samym papieska teokracja, istniejąc przez jedenaście stuleci, tworzyła struktury (oraz teologię Eklezji) na wzór podporządkowania feudalnego. Następstwem tego stanu rzeczy jest ujęcie Kościoła jako hierarchicznej drabiny-piramidy (A. Napiórkowski, *Władza w Kościele i jej metamorfoza w ciągu XX wieków, w: Wokół pytań o model władzy w Kościele*, red. D. Wąsek, P. Artemiuk, Kraków 2024, s. 19–21).

<sup>10</sup> K. Schatz zauważa, że po 1000 r. egzemcje papieskie dotyczące zakonów (wyjęcie spod władzy biskupów i władców) stały się elementem *libertas Ecclesiae* i wzmacniania władzy papieskiej. Szczególna rola w umacnianiu prymatu przypadła zakonowi żebracy (K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 126–130).

<sup>11</sup> Tamże, s. 131–132.



go; Kościół rzymski jako głowa organizmu Kościoła jest nazywany (Humbert z Silva Candida) *mater omnium ecclesiarum*, *cardo* i *fons et origo*, a także *vertex et fundamentum*. Sam zaś papież „stoi” na miejscu Chrystusa (*Dictatus papae*)<sup>12</sup>. Grzegorz VII wierzył, że pozostaje w mistycznej komunii z Piotrem; stąd jego autorytet jest tożsamy z autorytetem Piotra. Z tego wynika zarówno specyficzna „świętość” papieża, jak i egzekwowanie w Kościele posłuszeństwa<sup>13</sup>. Innocenty III (1198–1216) doprowadził „absolutyzm papieski” do maksimum; za niewystarczający uznał tytuł *vicarius Petri* (jak określał siebie Leon Wielki i Grzegorz VII). Papież jest „zastępcą Chrystusa”, czyli *vicarius Christi*<sup>14</sup>. Przejawem dominacji papieskiej stała się prerogatywa do wyłącznego mianowania biskupów (i zatwierdzania ich wyboru), ilustrująca dysponowanie przezeń pełnią władzy jurysdykcyjnej<sup>15</sup>. Dramatyczny okres schizmy zachodniej (1378–1417) zrodził nową eklezjologię, czyli koncyliaryzm, który w sytuacji wyższej konieczności (uzdrowienie schizmy, kwestie wiary i reforma Kościoła w głowie i członkach) połączył kolegialność biskupią z socjologiczno-politycznym modelem korporacyjnym (np. ustrój uniwersytetów)<sup>16</sup>.

Dopiero Sobór Trydencki, który wskrzesił z popiołów reformacji gasnącą Kościół, wprowadził skuteczne reformy, które uczyniły z papiestwa

<sup>12</sup> A. Napiórkowski pisze w tym kontekście o papocezaryzmie (A. Napiórkowski, *Władza w Kościele...*, s. 21–22). K. Schatz dodaje, że Grzegorz VII nie traktował swych uprawnień jako „dyktatorskich”; nie ustanawiał nowych praw, ale swe działania opierał na tradycji Kościoła rzymskiego (K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 133–136).

<sup>13</sup> Opinię o świętości papieża (dzięki zasługom św. Piotra) znajdujemy już u Ennodiusza z Pawii (502 r.), który łączył ją z urzędem Piotrowym. Grzegorz VII miał świadomość istnienia „nieświątych” papieży; obstawiając przy świętości następców Rybaka, nie miał na myśli automatycznej świętości (przychodzącej z urzędu), ale konsekwencje daru. Obecny w papieżu Piotr działa w nim i obdarza go swym charyzmatem, o ile ten otwiera się na dar łaski i jest „dyspozycyjny”. Zob. K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 136–137.

<sup>14</sup> Jako zastępca Chrystusa papież jest *caput ecclesiae*. Jak Chrystus jest głową swego Ciała (czyli Kościoła), tak ten, który ją reprezentuje, staje się źródłem wszelkiej władzy w Kościele. Koncepcja papieskiej *plenitudo potestatis* rozwinęła się (Innocenty IV) w absolutną suwerenność papieża nad Kościołem (stoi on ponad prawem kościelnym: *princeps legibus solutus*). W XIV w. (Aegidius Romanus, Augustyn Triumphus) Kościół staje się wręcz „ciałem papieża”. Mimo to trwała opinia, że w kwestiach doktrynalnych sobór „stoi wyżej” niż papież, a „klauzula herezji” przewidywała możliwość jego sądzenia i depozycji. Tamże, s. 140–145.

<sup>15</sup> Takie stanowisko utrzymało się w teorii i praktyce kościelnej aż do Vaticanum II. Zob. tamże, s. 149–153.

<sup>16</sup> Tamże, s. 153–173. Faktycznie jednak aż do połowy XIX w. olbrzymia większość nominacji biskupich należała do władców świeckich, znacznie mniej do kapituł katedralnych, nieliczne tylko były w gestii papieża. Zob. D. Wąsek, *Nowa wizja zarządzania Kościołem*, Kraków 2014, s. 116.

realne centrum katolicyzmu. Ujednolicenie kalendarza liturgicznego, promulgacja sakramentarzy, Mszału rzymskiego, Wulgaty, brewiarza dla duchownych, utworzenie seminariów duchownych i impet nowego zakonu – jezuitów – sprawiły, że Kościół nie tylko „miał papieża”, ale też że oni (wraz z kurią rzymską) rzeczywiście nim kierowali<sup>17</sup>. Wtedy też (choć rolę tę pełnił Rzym już w czasach Grzegorza Wielkiego) dzięki Kongregacji De Propaganda Fide papieństwo okazało się niezastąpione w misjach *ad gentes*. Warto dodać, że sukces reformacji (a potem także sukces reformy katolickiej) wiązać trzeba z siłą słowa drukowanego, które docierało do szerokich rzesz społeczeństwa. Dzięki temu papieństwo mogło realnie oddziaływać (choć komunikacja była relatywnie powolna i jednostronna) na życie Kościołów lokalnych/partykularnych.

Vaticanum II dokonało koniecznej, jak się zdawało, rewizji w spojrzeniu na Kościół i papieństwo. Hasła-skróty myślowe: „Kościół jako lud Boży”, kolegalność Kościoła, teologia laikatu, eklezjologia *communio* oznaczają istotne przesunięcie akcentów w spojrzeniu na naturę Eklezji oraz jej życie codzienne. Dziś wielu sądzi, że konieczne jest poszerzenie kolegalności/synodalności: partycypacja w kierowaniu Kościołem przebiterów, świeckich i osób konsekrowanych, a nawet osób pozostających *extra ecclesiam*<sup>18</sup>. Nie idzie jednak tylko o efektywność kierowania Kościołem, ale o respektowanie jego prawdziwej – trynitarnej – genezy oraz charyzmatycznej (stale od nowa stwarzanej przez Ducha Świętego) struktury. Jest oczywiste, że takie ujęcie może relatywizować strukturę hierarchiczną Kościoła, mocno osadzoną w Piśmie Świętym i Tradycji<sup>19</sup>. Nie ulega

<sup>17</sup> Zob. J. Krzywdą, *Prymat papieski...*, s. 75–81; H.U. von Balthasar (*Antyrzymski resentment...*, s. 268) „katastrofę” reformacji przypisuje m.in. zaburzeniu – już w średniowieczu – równowagi między prymatem a kolegalnością. A. Napiórkowski uważa, że potrydenckie ujęcie Kościoła jako *societas perfecta* umocniło papieństwo (i kościelną hierarchię jako konstytutywną dla Kościoła); reformy soborowe realnie odnowiły katolicyzm (A. Napiórkowski, *Władza w Kościele...*, s. 24).

<sup>18</sup> A. Napiórkowski sądzi, że jednym z powodów wprowadzanej przez papieża synodalności (która ma zastąpić niewydolną kolegalność) jest przypisanie całej władzy w Kościele episkopatowi czy – szerzej – wyświęconym (tamże, s. 29–30). Wyrażne, np. w eklezjologii amerykańskiej, są od lat postulaty (i działania) zmierzające do deklerykalizacji Kościoła. Por. G. Grisez, *Legalism, Moral Truth and Pastoral Practice*, w: *The Catholic Priest as Moral Teacher and Guide. Proceedings of a Symposium Held at St. Charles Borromeo Seminary, Overbrook, Pennsylvania January 17–20, 1990*, San Francisco 1990, s. 97–113; T.H. Sanks, *Salt, Leaven, and Light. The Community called Church*, New York 1992; M.L. Papesh, *Clerical Culture. Contradiction and Transformation. The Culture of the Diocesan Priest of the United States Catholic Church*, Collegeville 2004.

<sup>19</sup> Por. J. Królikowski, *Nie mamy prawa milczeć! Apologia Kościoła*, Kraków 2021, s. 240–250.



wątpliwości, że akceleratorem dążenia do przebudowy „klerykalnego” Kościoła są przestępstwa niektórych wyświęconych wobec nieletnich (pedofilia)<sup>20</sup>.

Stopniowo zwiększyło się także oddziaływanie papieskiego magisterium. Co prawda, do połowy XIX wieku interweniowało ono raczej „oszczędnie”, zazwyczaj w sposób reaktywny, gdy Stolica Święta czuła się zmuszona potępić błędne poglądy, herezje i odpowiedzieć na zagrożenia. Już w XVIII wieku wolność Kościoła bywała znacząco ograniczona; władze świeckie dążyły – dość skutecznie – do całkowitej kontroli nad religią (absolutyzm państwowy), w życiu publicznym zaś zaznaczała się coraz wyraźniej dominacja oświeceniowego racjonalizmu, który w katolicyzmie upatrywał największego przeciwnika wolności, równości i braterstwa<sup>21</sup>. Rewolucja francuska, epoka napoleońska i likwidacja Państwa Kościelnego radykalnie zmieniły funkcjonowanie papieża i Stolicy Apostolskiej. To, co zdawało się całkowitą klęską, Opatrzność zamieniła na „nowy styl” papieskiego „przewodzenia w miłości”<sup>22</sup>. Papież jako „więzień Watykanu” wyrasta – i to w odbiorze szerokich rzesz katolików – na pierwszego nauczyciela i obrońcę wiary, a jego autorytet staje się tak wielki, iż urasta on do rangi tego, który uosabia całe chrześcijaństwo<sup>23</sup>. W perspektywie wiary ważny jest jednak nie konkretny papież (jako osoba), ale papiestwo, czyli funkcja ojcowska i nauczycielska, do której ta osoba została powołana. Od połowy XIX wieku kolejni papieże wydają – coraz częściej – dokumenty magisterialne: bulle, encykliki, adhortacje, breve, listy apostolskie. Dzięki prasie katolickiej (czytanej masowo we Francji, Italii, USA, Niemczech oraz np. w „polskiej” części Prus, a potem Niemiec) papież rzeczywiście

<sup>20</sup> Tytułem przykładu zob. D.F. Svidercoschi, *Odwieczne zło. Klerykalizm i pedofilia w Kościele*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2019. Autor bezpośrednio (nie we wszystkim mając rację) wiąże przestępstwa z „kulturą klerykalną” pielęgnowaną od wieków w Kościele. Podobnie sądzi T.P. Terlikowski (*Koniec Kościoła, jaki znacie*, Warszawa 2022).

<sup>21</sup> K. Schatz szeroko opisuje dominację władzy świeckiej nad Kościołem (Kościół państwowy), prądy episkopalne we Francji i Niemczech oraz – na przełomie XVIII i XIX w. – tryumf oświecenia i ruchów rewolucyjnych (K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 198–210).

<sup>22</sup> Zob. H.U. von Balthasar, *Antyryzymski resentment...*, s. 270–271. O działaniu Opatrzności w upadku Państwa Kościelnego mówił Paweł VI w 1970 r. z okazji stulecia sforsowania przez włoskie oddziały rewolucyjne Porta Pia.

<sup>23</sup> Status „więźnia” ustał definitywnie 11 lutego 1929 r., gdy państwo włoskie (premierem był Benito Mussolini) podpisało ze Stolicą Apostolską tzw. traktaty laterańskie. Gwarantowały one prawa Kościoła w Italii i suwerenność Stolicy Apostolskiej. S. Wilk, *Laterańskie traktaty, laterańskie pakt*y, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 537–538.

nauczał i katechizował wierzących, formował ich i wychowywał. Bodaj po raz pierwszy w dziejach był przez szerokie rzesze katolików „odbierany” jako promotor i obrońca wiary, zwłaszcza w kontekście zakusów władzy świeckiej i ruchów emancypacyjnych episkopatów (gallikanizm, febronianizm, józefinizm oraz pruski Kulturkampf). I wpływał na biskupów. Vaticanum I, przy całym teologicznie zasadnym (i wspartym na studiach patrystycznych) sprzeciwie zwolenników kolegialności biskupiej względem dogmatyzacji prymatu, okazało się tryumfem „centralizmu” Piusa IX<sup>24</sup>. Był on jednak wsparty o *sensus fidelium* w postaci bezwarunkowego poparcia mas wierzących (ultramontanizm) dla „silnego” papieństwa, które pełni funkcje przywódcze<sup>25</sup>. Papież mógł bowiem nauczać bezpośrednio; wiemy, że ta bezpośredniość (czyli osobista – choć zapośredniczona – obecność) wytwarza więzi. Później pozycja papieństwa rosła dzięki radiu, a potem telewizji. Św. Jan Paweł II wprowadził autorytet Biskupa Rzymu na szczyty popularności (on sam stał się „niechcący” gwiazdorem popkultury), odbywając swe słynne podróże apostolskie gromadzące miliony uczestników. Sprokurowana przez media (zrazu przez prasę, później przez telewizję i Internet) „personalizacja” papieża (i papieństwa) jest niebezpieczna. Z jednej strony popularyzuje następcę Piotra (jako konkretną osobę); jednocześnie zaś przeobraża go (niezależnie od jego intencji) w showmana – protagonistę widowiska. Papież jest postrzegany (razem ze swoją zbawczą misją) tak, jak politycy, artyści czy sportowcy, którzy grają swoje role w widowisku świata. *Nolens volens* zostaje (wraz ze swoją misją) zmanipulowany, wprzęgnięty (włącznie ze sprawowaną Liturgią i Słowem Bożym, które głosi) w prawa ustanowione przez media (wraz z kryterium popytu, czyli oglądalności)<sup>26</sup>. Jego życie, wypowiedzi, gesty, choroba i śmierć stają się spektaklem, widowiskiem, towarem na sprzedaż i dobrem konsump-

<sup>24</sup> Już przed soborem Pius IX nauczał, że jest głową, fundamentem i centrum Kościoła, nad którym ma pełną jurysdykcję. Zob. J. Krzywda, *Prymat papieski...*, s. 92–95. A. Napiórkowski słusznie zauważa, że *Pastor aeternus* nie był „szczytem papizmu”, ale przeciwnie: ścisłe warunki (ograniczenia) nieomyślności papieża są przejawem usuwania „feudalnej struktury papieństwa” (A. Napiórkowski, *Władza w Kościele...*, s. 24–26).

<sup>25</sup> Por. J. Bujak, *Prymat biskupa Rzymu w świetle katolicko-prawosławnego dialogu ekumenicznego*, Szczecin 2007, s. 21. Istotny był, podzielany przez wielu teologów i wiernych, pogląd o konieczności umocnienia papieństwa w obliczu zagrożeń. Por. D. Wąsek, *Nowa wizja...*, s. 70–71.

<sup>26</sup> V. Messori, *Kościół katolicki...*, s. 329–330. Publicysta zauważa, że taki stan rzeczy niesie ryzyko dla wierzących, którzy zaufanie do papieństwa i głowy Kościoła oraz swą wierność mogą łączyć z wizerunkiem medialnym („lubię” lub „nie lubię”).

cyjnym. Częścią rynku politycznego i rozrywkowego<sup>27</sup>. Pozostaje kwestią, czy Następca Piotra może zrezygnować z tej formy publicznej obecności, świadom, iż będzie ona zmanipulowana, wkomponowana w *modus operandi* wszechmocnych mediów i mentalności odpowiednio uformowanych (zdeformowanych<sup>28</sup>) uczestników/widzów/odbiorców? Czy fakt ten nie stanowi istotnego zagrożenia dla misji papieża w Kościele powszechnym? Mamy bowiem do czynienia z „alternatywnym magisterium” mediów, znacznie potężniejszym niżli w epoce II Soboru Watykańskiego.

Jednocześnie w wieku XIX skryształizowało się ostatecznie rozumienie Magisterium Ecclesiae, skupione i scentralizowane w osobie papieża i służącej jego misji Stolicy Apostolskiej<sup>29</sup>. Istotnym elementem tej posługi jest przekonanie o niezawodności w wierze Kościoła rzymskiego, a później dopiero o „nieomyślności papieskiej”. Przez wieki nieomyślność magisterium papieskiego sytuowano nie w konkretnych wypowiedziach dogmatycznych, ale w całej tradycji wiary, która przez Kościół rzymski w formie

<sup>27</sup> Amerykański dziennikarz R. Douthat swoistym językiem stwierdza: „Obecnie każdy papież nie jest traktowany jako najwyższy urzędnik Kościoła, lecz jako jego jednoosobowe wcielenie, taka katolicka odpowiedź na Gandhiego, Mandelę, Beatlesów czy Stonesów. Z taką formą marketingu wiążą się jednocześnie przesadne oczekiwania i nadmierne wystawienie na ataki. Jest tak, jak w amerykańskiej polityce, gdy prezydent jest w tym samym czasie obwiniany i chwalony za wydarzenia, które są poza jego kontrolą. Papież jest traktowany jak pomniejsze bóstwo, ubóstwiany przez ultramontan i przeklinany przez antykatolików” (R. Douthat, *Zmienić Kościół. Papież Franciszek i przyszłość katolicyzmu*, tłum. M. Samborska, Kraków 2019, s. 38).

<sup>28</sup> O „preparowaniu” umysłów i uzależnianiu miliardów użytkowników sieci oraz rzeczywistej władzy jej właścicieli nad duszami „zwykłych” ludzi zob. A. Zybertowicz, *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce*, Warszawa 2022; A. Zwoliński, *Cyber pułapka. Jak internet, sztuczna inteligencja i wirtualna rzeczywistość skutecznie niszczą cywilizację*, Warszawa 2023; M. Bauerlein, *The Dumbest Generation Grows Up. From Stupefied Youth to Dangerous Adults*, Washington D.C. 2022; A. Zybertowicz, *AI. Eksploracja. Andrzej Zybertowicz odpowiada Katarzynie Zybertowicz*, Warszawa 2024.

<sup>29</sup> H.U. von Balthasar pisze, że upadek Państwa Kościelnego wzmógł lęk papieży. Ta „choroba” miała trzy krytyczne momenty: ogłoszenie *Syllabus* (1866), kryzys modernistyczny zakończony encykliką *Pascendi* (1907) i zwalczanie *nouvelle theologie* (do Vaticanum II). Zob. H.U. von Balthasar, *Antyrymski resentment...*, s. 271–272. G. Alberigo uważa, że w drugiej połowie XIX w. (Grzegorz XVI) dokonał się proces skupienia odpowiedzialności za doktrynę katolicką w papiestwie (centralizacja). Oznaczało to jednocześnie uznanie teologów (szkół teologicznych) za „narzędzia” służebne wobec Magisterium Kościoła. To zaś stanowi kolegium biskupie z papieżem jako głową (G. Alberigo, *The Authority of the Church in the Documents of Vatican I and Vatican II*, „Journal of Ecumenical Studies” 19 (1982) 2, s. 119–125). Przed laty biskup chełmiński Bernard Czapliński (bez mgr) w rozmowie z profesorem teologii stwierdził: „Ksiądz ma tytuły naukowe, ale magisterium w diecezji jestem ja!”.

nienaruszonej została zachowana<sup>30</sup>. Stąd kard. Müller – w obliczu pytań dotyczących wypowiedzi Franciszka i watykańskich dykasteriów – z taką emfazą powtarza, że ustanowienie przez Chrystusa Szymona Piotra „Skalą” nie dotyczy osoby i jej kwalifikacji, ale urzędu Piotrowego. „Obietnica Chrystusa odnosi się do trwałości jego misji. [...] Chrystus jest też tym, który nieomylnie naucza przez osobę złego papieża, jeśli chodzi o interpretację objawienia powierzonego przez Boga swojemu Kościołowi” – stwierdza Müller<sup>31</sup>.

Poczynając od Piusa IX, kolejni następcy Piotra zdolni byli do „narzucania” agendy całemu Kościołowi; to oni ogłaszali inicjatywy duszpasterskie, wprowadzali kolejne nabożeństwa, reformowali liturgię, promowali określone modele duchowości, reagowali na nabrzmiałą „kwestię społeczną” (Leon XIII *Rerum novarum*), potępiali idee katolickiego modernizmu, animowali imponujący wysiłek misyjny, włączali w życie Kościoła nowe rodziny zakonne i ruchy kościelne<sup>32</sup>. Papiestwo przez ponad sto pięćdziesiąt minionych lat stało się – dosłownie – motorem życia katolickiego. Ten jednoznacznie pozytywny wizerunek (skutecznego, bo dysponującego władzą i posłuchem w Kościele) papiestwa został nadwątlony przez spontaniczną implementację (zwłaszcza w zakresie liturgii) reformy II Soboru Watykańskiego. Ale także przez przejście katolicyzmu z eurocentryczności ku Kościołowi globalnemu<sup>33</sup>. Paweł VI, jak też zdecydowana większość ojców Soboru, był zaskoczony skalą i tempem zmian, jakie dokonywały się w Kościele. W wielu wymiarach tego kryzysu, który zbiegł się z „rewo-

<sup>30</sup> Takie ujęcie nie wyklucza możliwości, że konkretny papież w wierze pobłądzi (*papa haereticus*). Zob. K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 179–186. Ponieważ Kościół jako całość nie może w wierze pobłądzić, dla zagwarantowania bezbłędności papieża w kwestiach wiary zakładano jego możliwie doskonałe zakorzenienie w ciało Kościoła (*si bene corpori Ecclesiae coaptetur*). Bezbłędność papieża jest więc zakorzeniona w nieomylności Kościoła. Antonin z Florencji († 1459) dodaje rozróżnienie: papież może błądzić jako osoba prywatna (*ut persona singularis, ex motu proprio agens*), jednak nie wtedy, gdy opiera się na wierze całego Kościoła (*utens consilio et requirens adiutorium universalis ecclesiae*). Następca Piotra nie ma tedy żadnego „specjalnego oświecenia” Ducha Świętego, ale „odczytuje je” w Kościele. Papież nie jest ponad Kościołem; stąd jest związany np. przez *sensus fidelium*. Por. P. Granfield, *The Limits of the Papacy. Authority and Autonomy in the Church*, London 1987, s. 134–147.

<sup>31</sup> G.L. Müller, *Jedność wiary. Odpowiedzialność Rzymu za Kościół powszechny*, tłum. K. Markiewicz, Kraków 2021, s. 158.

<sup>32</sup> O bezprecedensowym wzmocnieniu roli papiestwa od tego czasu obszernie pisze J.M. Rist, *Infallibility, Integrity and Obedience: The Papacy and the Roman Catholic Church, 1848–2023*, Cambridge 2023.

<sup>33</sup> Por. P. Jenkins, *Chrześcijaństwo przyszłości. Nadejście globalnej Christianitas*, tłum. S. Grodz, Warszawa 2009.

lucją roku 1968” i sprzeciwem znacznej części środowisk teologów (i wielu biskupów) wobec *Humanae vitae*, następcą św. Piotra był bezradny<sup>34</sup>. Posoborowa rewolucja (jeśli wolno użyć takiego uproszczenia) dosłownie zmiotła znaczną część żywego Kościoła w USA i Europie Zachodniej. George Weigel pisał przed laty o „mieszance wybuchowej” sprokurowanej przez żywe pragnienie zmian w Kościele (czyli przystosowania Kościoła do dominującej kultury), dążenie do wolności (swawoli i samowoli) i radykalne idee społeczne (relatywizm plus rewolucja kulturowa 1968)<sup>35</sup>. Stabilizacja przyszła wraz z Janem Pawłem II, który nie tylko wyprostował kurs nawy Kościoła, ale – interpretując Sobór w ramach hermeneutyki ciągłości – dał mu nowy dynamizm misyjny. Było to możliwe dzięki osobistej charyzmie (i głębokiej wierze) Jana Pawła II, jego znakomitym kompetencjom teologiczno-filozoficznym oraz oryginalnemu duszpasterstwu – przede wszystkim podróżom apostołskim. Dzięki bezprecedensowemu autorytetowi, jakim św. Jan Paweł cieszył się w świecie, nurty dysydenckie (reformatorskie i tradycjonalistyczne) w Kościele przycichły i zeszły na margines<sup>36</sup>. Jest jednak faktem, że „po cichu” stale zyskiwały one (zwłaszcza tzw. katolicyzm liberalny) na sile. Benedykt XVI stwierdził, że katolicy sprzeciwiają się niektórym normom praktyki sakramentalnej i doktryny moralnej Kościoła, dlatego że:

[...] różnica zdań opiera się na sięgającej o wiele głębiej zmianie „paradygmatu”, czyli podstawowych wyobrażeń o bycie i powinnościach człowieka [...]. Wszy-

<sup>34</sup> R. Skrzypczak, *Robert Skrzypczak w rozmowie z Pawłem Chmielewskim. Ogień w Kościele. Nadzieja w czasach kryzysu*, Kraków 2021, s. 79–80, 95–112; Y. Chiron, *Rewolucja '68. Śwąd szatana w Kościele*, tłum. M. Żurowska, Kraków 2021, s. 157–175.

<sup>35</sup> Zob. G. Weigel, *Odwaga bycia katolikiem. Kryzys, reforma i przyszłość Kościoła*, tłum. J. Franczak, Kraków 2004, s. 57–63. O zamęcie „posoborowym” w Kościele w USA zob. J. Perszon, *Ecclesia semper reformanda? Kolegialność Kościoła w posoborowej eklezjologii amerykańskiej*, Toruń 2009, s. 164–257.

<sup>36</sup> T. Dutkiewicz podkreśla, że Jan Paweł II doskonale zdiagnozował naczelną „chorobę” współczesności, czyli postmodernistyczny relatywizm (T. Dutkiewicz, *Jakiej filozofii potrzebuje teologia? Dubiów kilka w kontekście postulowanej zmiany filozoficznego paradygmatu. Krótka refleksja w 25 lat po Fides et ratio*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem. Papież Franciszek a dubia kardynałów*, red. W. Pikor, J. Perszon, Pelplin 2024, s. 55–67). Kardynał G.L. Müller trzeźwo dodaje, że zachwyt postacią nawet najpopularniejszego papieża nie może katolikom przesłonić jego bezpośredniej odpowiedzialności za wszystkie Kościoły na świecie. Jego klarowne przywództwo winno (w ścisłej współpracy z episkopatem) przeciwstawić się realizowanej otwarciem dechrystianizacji, erozji żywej wiary i bolesnym podziałom w odczarni Chrystusa. Papież winien być protagonistą nowej ewangelizacji i ekumenizmu, a wykorzystując autorytet moralny, jakim się cieszy, bronić godności każdej osoby ludzkiej (G.L. Müller, *Jedność wiary...*, s. 18–19).

scy oni wdychają niejako taki obraz ludzi i świata, który sprawia, że jeden pogląd jest dla nich przekonujący, a drugi niedostępny. Kto nie opowiadałby się za sumieniem i wolnością przeciwko legalizmowi i przymusowi? Komu zależy na obronie tabu? Jeśli pojawiają się takie pytania, wiara głoszona przez Urząd Nauczycielski już znalazła się w beznadziejnym położeniu. Rozpada się samoistnie, ponieważ traci wiarygodność w strukturze myślowej współczesnego świata i przeciętny współczesny człowiek klasyfikuje ją jako coś, co już dawno odeszło do historii<sup>37</sup>.

Dlatego m.in. Benedykt XVI nie był w stanie zapobiec postępującej fragmentaryzacji Kościoła i mentalnej sekularyzacji wielu jego członków. On sam nie tylko przewidywał kurczenie się widzialnych struktur Kościoła na Zachodzie (i to obserwował), ale twierdził, że znaczna część katolików (duchownych nie wyłączając) przejęła mentalność świata, czyli utraciła swą specyfikę i tożsamość (odrębność)<sup>38</sup>. Męławicowa, niedookreślona, płynna i konsumencka (czyli podporządkowana kryterium indywidualnej użyteczności i dobrego samopoczucia) „religia” z prawdziwą religią katolicką ma niewiele wspólnego<sup>39</sup>. Zakwestionowaniu ulega nie tylko sens istnienia Kościoła (zbawienie wszystkich ludzi), ale także zbawcza misja Jezusa Chrystusa. Dlatego konieczny jest aktywny, zdecydowany w działaniu, wierny Bożej prawdzie prymat Biskupa Rzymu. Odnosząc się do tez zwolenników „nawrócenia” Kościoła na całkowity relatywizm religijny

<sup>37</sup> Zob. Benedykt XVI, *Kontestacja Kościoła i wypaczenie obrazu człowieka*, w: tenże, *Prawdziwa Europa*, tłum. i red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2022, s. 141–142. R. Douthat, *Zmienić Kościół...*, s. 39–50. Dziennikarz pokazuje, jak mocno „od wewnątrz” podzielony jest żywy Kościół. T.P. Terlikowski stwierdza, że zwolennicy liberalnej narracji w Kościele hołdują nowemu, „liberalnemu ultramontanizmowi”; każda wypowiedź papieża jest od razu uznawana za działanie Ducha Świętego, a jej krytyka automatycznie staje się sprzeciwem Duchowi. Publicysta cytuje wypowiedź abp. Athanasiusa Schneidera z Kazachstanu: „Katolicy muszą pamiętać, że papież nie jest twórcą prawdy, wiary czy dyscypliny sakramentalnej Kościoła. Papież i całe Magisterium Kościoła »nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane«” (*Dei Verbum*, 10). Zob. T.P. Terlikowski, *Rewolucja Franciszka. Cała prawda o ostatnim pontyfikacie*, Warszawa 2018, s. 175–176.

<sup>38</sup> Benedykt XVI, *Kontestacja Kościoła...*, s. 142–147. Papież mówi o zaniku nauki o stworzeniu, redukcji – w teologii i wierze – Jezusa tylko do „wybitnego człowieka”, oraz atrofii eschatologii, czyli utraty nadziei. Z innego punktu widzenia proces „rozmywania” tożsamości chrześcijan w USA opisuje Rod Dreher (*Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa*, tłum. M. Samborska, Kraków 2018, s. 23–69). Publicysta pisze o „wielkim potopie”, który rozmywa tożsamość chrześcijańską, a kwestię wiary usuwa na margines.

<sup>39</sup> P. Lisicki podkreśla, że misja zbawcza Kościoła (który w Polsce też dostosował się do mentalności terapeutycznej) trafia do „społeczeństwa terapeutycznego”. Znikają w nim grzechy, potrzeba ascezy i duchowego wysiłku oraz nawrócenia. Takie społeczeństwo nie potrzebuje odkupienia i Kościoła (G. Górny, K. Kratiuk, P. Lisicki, *Świat i Kościół w kryzysie*, Kraków 2023, s. 265–267).



i duchowy (a także antropologiczny) oraz obowiązków papieża, kard. Müller (posługując się figurą kapitana żeglugi wielkiej) powiada:

Podstawowym zadaniem kapitana nie jest brylowanie na hucznych balach, rozdawanie pocałunków oraz uścisków na prawo i lewo. Nie, nie! Jego cholernym obowiązkiem jest dopilnowanie, by pasażerowie bezpiecznie i zdrowo dopłynęli do portu docelowego<sup>40</sup>.

Pozostaje pytanie, czy uwiedzeni przez ponowoczesność pasażerowie nawy Kościoła – tracąc żywą więź z Chrystusem i wiekową Tradycją wiary – nie rozbujałi jej do tego stopnia, że przestaje być sterowna?

## PONTYFIKAT FRANCISZKA, CZYLI DRYFUJĄCE PAPIESTWO

Aktualny papież, który pragnie prowadzić Kościół „na peryferia”, a Ewangelię zanieść do wykluczonych i zmarginalizowanych, zapewne chce być wierny misji, którą zlecił Piotrowi-Skale sam Chrystus. Brak nam wiedzy o zamiarach i intencjach Ojca Świętego; znamy jego decyzje i wypowiedzi. Papież działa w konkretnych uwarunkowaniach (od realiów politycznych po kwalifikacje swoich współpracowników), wewnątrzkościelnych i zewnętrznych (społeczno-politycznych). Można zakładać, że papież postępuje (i naucza) tak, jak myśli i wierzy. Z ustanowienia Bożego papiestwo jest zwornikiem budowli Kościoła. Nosiciel urzędu Piotrowego kieruje Kościołem Chrystusowym w konkretnym kontekście społecznym, politycznym, religijnym, ekonomicznym. Jednak z racji natury Kościoła podstawowym kontekstem jego posługi są Chrystus, Boże objawienie i wielka Tradycja, której jest nauczycielem i świadkiem. Dlatego za właściwe można uznać najpierw zasygnalizowanie (krótka charakterystyka) kontekstu kulturowego, w jakim funkcjonuje dziś papiestwo i Stolica Apostolska. Później zaś podjęta będzie próba ukazania kontekstu wewnątrzkościelnego, który od dynamizmów kulturowo-cywilizacyjnych wielorako jest zależny.

## KRYZYS KULTURY „CHRZEŚCJAŃSKIEJ”

Nigdy nie istniała kultura całkowicie chrześcijańska (czyli schryścianizowana); orędzie Ewangelii w mniejszym lub większym stopniu przemie-

---

<sup>40</sup> G.L. Müller, *Jedność wiary...*, s. 63.

niało świat i społeczeństwo. Zawsze był to jednak proces niedokończony; inkulturacja orędzia zbawienia jest podejmowana na nowo w każdym pokoleniu, a jej efekt pozostaje w dużej mierze niemierzalny. Niemniej przez setki lat misja Kościoła wytworzyła specyficzną, unikalną kulturę i cywilizację, którą określano jako *christianitas*. Niosła ona ze sobą „oczywistość” wiary w Trójjedynego Boga<sup>41</sup> oraz przepełnienie społecznej świadomości obecnością Boga i świata nadprzyrodzonego<sup>42</sup>. Badania prowadzone nad tzw. pobożnością ludową, której wierne jest już tylko najstarsze pokolenie Europejczyków, wykazały, że – mimo jej deficytów – relacja do Boga (ale także do Matki Chrystusowej i „ważniejszych” świętych) dosłownie przenikała codzienne życie osób, rodzin, wspólnot wiejskich<sup>43</sup>. Społeczność łączył nie tylko wspólny kult (co miało miejsce także w miastach i wsiach wyznaniowo zróżnicowanych, np. w „polskim” Lwowie czy na terenach katolicko-protestanckich), ale przede wszystkim podzielane powszechnie obyczaje, sposób świętowania, rozliczne rytuały religijne (np. bogactwo błogosławieństw). Przenikanie się sfery religijnej z profanizacją zostało zakwestionowane pod koniec wieku XVIII; prądy laickie (sekularyzacja) stopniowo rugowały wpływ chrześcijaństwa (Kościoła) na kolejne segmenty społeczeństwa i życia publicznego, umieszczając wiarę w sferze prywatnej<sup>44</sup>. Odniesienie do Boga – nawet jeśli trwało np. w tekstach konstytucji – systematycznie słabło, tak że dziś coraz mniej mieszkańców Zachodu identyfikuje się z chrześcijaństwem. Współcześnie pisze się o Europie i jej kulturze jako postchrześcijańskiej<sup>45</sup>. Wspólnoty chrześcijańskie,

<sup>41</sup> R.J. Woźniak, *Koniec czy zmiana? Dialog z Chantal Delsol wokół obecnej sytuacji cywilizacji chrześcijańskiej*, w: Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2023, s. 18–19. Teolog z Krakowa zauważa, że obwieszczenie końca *christianitatis* nie musi oznaczać schyłku misji Kościoła. Pogrzebanie kultury/cywilizacji chrześcijańskiej stanowi znakomity punkt wyjścia do ewangelizacji, czyli „wiosny chrześcijaństwa”.

<sup>42</sup> Zob. J. Królikowski, *W poszukiwaniu pojednania kultury współczesnej z wiarą. Laicyzm nie wnosi do rozwoju wartości naturalnych*, w: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu*, Kraków 2023, s. 206–235. Teolog reflektuje – w świetle nauczania *Gaudium et spes* i w kontekście presji laicyzmu – nad kulturotwórczą funkcją Ewangelii i misji Kościoła.

<sup>43</sup> Por. J. Perszon, *Teologia ludowa. Konteksty inkulturacji Ewangelii*, Pelplin 2019, s. 21–68.

<sup>44</sup> F.-X. Kaufmann, *Czy chrześcijaństwo przetrwa?*, tłum. U. Poprawska, Kraków 2004.

<sup>45</sup> Ch. Delsol, *Czas wyrzeczenia*, tłum. G. Majcher, Warszawa 2022; też, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, tłum. M. Chojnacki, Warszawa 2017; też, *Koniec świata chrześcijańskiego...* R. Szauer stwierdza, że żywą więź z Kościołem ma jedynie kilka (lub kilkanaście) procent mieszkańców diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (R. Szauer, *Z dystansem i w potrzebie. Religijność i moralność mieszkańców diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Studium socjologiczne*, Warszawa 2022).

nawet nominalnie (liczbowo) dominujące, nie kształtują już szeroko rozumianej kultury. Ta formowana jest przez ponowoczesność oraz z gruntu niechrześcijańską antropologię. Tzw. *mainstream* współczesnej kultury kształtuje społeczeństwo ateologiczne, porzucające całą tradycję, spuściznę religijną i kulturową, przypisując sobie prometejską władzę stwarzania rzeczywistości „od nowa”<sup>46</sup>. Ważnym mechanizmem urzeczywistniania „nowego społeczeństwa” są globalne firmy komputerowe zapewniające panowanie w cyberprzestrzeni, czyli Big Tech<sup>47</sup>. Mamy do czynienia z prawdziwą rewolucją, która niszczy zastany świat (*cancel culture*) w złudnym przekonaniu, że na jego gruzach zbuduje doczesny raj<sup>48</sup>. Świat, który tworzymy, zamyka nas w doczesności, w wiecznej terażniejszości. Zna tylko „tu i teraz”; odrzuca pamięć (historię) i prawdziwą nadzieję (Benedykt XVI, *Spe salvi*). Można nie zgadzać się ze wszystkimi tezami (i wnioskami) autorów ten stan rzeczy opisujących, warto jednak przywołać tezy niektórych „proroków zwątpienia”<sup>49</sup>. Nowy „zakamufLOWany totalitaryzm” przenika wszystkie wymiary ludzkiego życia, ma coraz bardziej widoczną przewagę, dysponuje bowiem prawem „siły” pieniądza i powiązanej z nim władzy politycznej<sup>50</sup>. Trafną diagnozę sytuacji chrześcijan (a Kościoła katolickiego w szczególności) w USA dał abp Charles Chaput

<sup>46</sup> B. Wildstein, analizując marksizm i jego projekt „nowego człowieka”, dostrzega uderzające podobieństwa w myśli ponowoczesnej. Obie ideologie dążą do zniszczenia religijno-metafizycznego ładu, do rozbicia struktur istniejącej kultury. Tym samym robią miejsce dla postępowego totalitaryzmu (B. Wildstein, *O kulturze i rewolucji*, Warszawa 2018, s. 138–170). „Rzeczywistość, która istnieje, ma być więzieniem człowieka [...], należy ją zniszczyć, aby budować królestwo wolności. Fundamentem jest wiara w nieograniczoną potencję człowieka, któremu przeszkadza każda dotychczasowa tożsamość” (tamże, s. 170).

<sup>47</sup> Ch.J. Chaput, *Za co warto umierać. Myśli o tym, dla czego warto żyć*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa 2022, s. 154–157. Do megakoncernów (GAFA lub GAFAM) zalicza się Google, Amazon, Facebook, Apple i Microsoft.

<sup>48</sup> Kard. Jean-Marie Lustiger pisał, że kultura napędzana technologią skutecznie ludzi zniewoliła, przejmując nad nimi całkowitą władzę. Zachód w miejsce religii stworzył „świat wszystkiego tu i teraz, parodię wieczności”. Zob. tamże, s. 160–162.

<sup>49</sup> Ch. Delsol, *Czas wyrzeczenia...*; też, *Nienawiść do świata...*; też, *Koniec świata chrześcijańskiego*; B. Wildstein, *Bunt i afirmacja. Esej o naszych czasach*, Warszawa 2020; tenże, *Wobec wojny, zarazy i nicości*, Warszawa 2023; tenże, *O kulturze i rewolucji...*; R. Dreher, *Opcja Benedykta...*; tenże, *Życie bez kłamstwa. Jak wytrwać w chrześcijańskiej opozycji*, tłum. M. Sobolewska, Kraków 2021; R. Brague, *Królestwo człowieka. Geneza i klęska projektu nowożytnego*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 2020; R. Skrzypczak, *Robert Skrzypczak w rozmowie...*; tenże, *Chrześcijaństwo na rozdrożu*, Kraków 2023.

<sup>50</sup> Solidnym studium jest książka D. Rozwadowskiego *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Warszawa 2018; zob. też P. Redpath i in., *Totalitaryzm jawny czy ukryty?*, Lublin 2011.

w książce *Obcy w obcej ziemi*. Analizując kolejne segmenty życia (małżeństwo, rodzinę, prokreację, aborcję, edukację, media, politykę, prawo, ekonomię), stwierdza wprost: „przegraliśmy walkę o kulturę”<sup>51</sup>. Wierzący Chrystusowi są – czy chcą, czy nie – mniejszością, opozycją, kontrkulturą. W kolejnej książce *Za co warto umierać. Myśli o tym, dla czego warto żyć* Charles Chaput stwierdza: „to, za co jesteśmy gotowi umierać, związane jest z tym, co uważamy za święte. Mówiąc ściślej, to właśnie gotowość oddania za coś życia równocześnie tę rzecz uświęca”<sup>52</sup>. Pytanie samych siebie, za co gotowi jesteśmy umierać, czyli co kochamy nad życie, amerykański biskup uważa za fundamentalne i porządkujące życie. I dodaje, że udzielenie zdecydowanej odpowiedzi „zmienia człowieka w rewolucjonistę [...] miłości, który – z Bożą pomocą – pewnego dnia wybawi ponowoczesny Zachód nieumiejący już wyobrazić sobie nic, za co warto byłoby umierać, a zatem na dłuższą metę nic, dla czego warto byłoby żyć”<sup>53</sup>. Tymczasem jednak „między chrześcijańskim rozumieniem tożsamości, godności i płciowości a pogardą, jaką nowa kultura Zachodu darzy naszą wiarę, nie może być konkordatu. Świat traktujący z nienawiścią tak wiele spraw nigdy do tego nie dopuści”<sup>54</sup>. Postępująca homogenizacja elit (biznes, polityka, nowe media, korporacje prawnicze) ma charakter lewicowo-liberalnej emancypacji zmierzającej do „wyzwolenia” ludzi Zachodu od tradycyjnej kultury, a więc nade wszystko religii. Demokracja ma charakter coraz bardziej fasadowy; krajami Zachodu rządzi liberalno-lewicowa oligarchia formująca kolejne pokolenia (i elity) w ideologicznym sprzeczniwie (*vide*: „nienawiść do świata” Chantal Delsol) wobec wszystkiego, co tradycyjne<sup>55</sup>. Tym samym nurt dominujący w mediach wydatnie ogranicza (a czasem niweluje) zdolność wspólnot Kościoła do ewangelizacji. Upośledza

<sup>51</sup> Ch.J. Chaput, *Obcy w obcej ziemi. Życie wiarą w postchrześcijańskim świecie*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa 2019.

<sup>52</sup> Ch.J. Chaput, *Za co warto umierać...*, s. 118. W innym miejscu stwierdza: „Cywilizacje, które nie potrafią inspirować swoich obywateli do złożenia ostatecznej ofiary za wspólny system wartości lub w sytuacji wspólnej potrzeby, są pozbawione przyszłości. Są martwe, choć jeszcze o tym nie wiedzą” (tamże, s. 115).

<sup>53</sup> Tamże, s. 26.

<sup>54</sup> Tamże, s. 32. Autor przywołuje spontaniczną nienawiść, z jaką podczas antyrasistowskich demonstracji w 2020 r. (*Black lives matter*) niszczone pomniki i świątynie. Współczesny antychrześcijański nihilizm ma swe źródła w rewolucji francuskiej (Volter); jego elementami są m.in. skrajny indywidualizm, redukcjonizm biologiczny (antropologiczny), tragiczny w skutkach „głód sensu”, pogarda dla religii (zwłaszcza chrześcijaństwa), „wiera w naukę” (tamże, s. 72–87).

<sup>55</sup> Por. B. Wildstein, *Kto nami naprawdę rządzi?*, „Niedziela” 37 (2024), s. 13.

też obecność chrześcijaństwa w przestrzeni publicznej. Gdy Ojciec Święty podczas wizyty w Belgii (koniec września 2024 r., m.in. Uniwersytet w Lowanium) nazwał aborcję zabójstwem bezbronnego człowieka, a tych, którzy się tego dopuszczają, zbrodniarzami, natychmiast stał się wrogiem publicznym państwa<sup>56</sup>. Następstwem wypowiedzi papieskiej była jej ostra krytyka (na forum parlamentu) przez premiera Belgii (Alexandra De Croo) oraz wezwanie nuncjusza papieskiego w Brukseli do złożenia „wyjaśnień”.

## WNĘTRZE KOŚCIOŁA – ZDERZENIE OPCJI

O radykalnych podziałach w Kościele wywołanych przez Vaticanum II (a konkretnie przez egzegezę i aplikację jego tekstów i „ducha”) lub też korelujących z nim (ideowo i czasowo) napisano już wiele. Publicyści, których już cytowaliśmy, stawiają tezę, że decydującą rolę w faktycznym spolaryzowaniu i rozbiciu komunii eklezjalnej pełnią nie kolejni papieże czy biskupi, ale niechrześcijańskie (w znaczeniu: destrukcyjne dla tożsamości Kościoła) trendy kulturowe. Przyjmowane przez pasterzy i wiernych stopniowo rozmywają katolicką tożsamość, sprawiają, że dzieci Kościoła coraz bardziej upodabniają się do „świata”<sup>57</sup>. Życie Eklezji i targające nią wewnętrzne sprzeczności są więc pochodną przemian, jakie zachodzą w całej kulturze. Stąd progresiści i konserwatyści, reformatorzy i tradycjonałści. W latach 80. XX wieku bp Edward Braxton z Beleville (Illinois) wymienił aż osiem „odłamów” katolicyzmu, rozbijających komunię w jego diecezji. Jeśli fundamentem tej komunii jest zjednoczenie z żywym Chrystusem, różnice/podziały/konflikty w zakresie prawd wiary, w liturgii i moralności prowadzą do rozminięcia się z celem, dla którego Pan Jezus

<sup>56</sup> Papież modlił się przy grobie króla Belgii Baldwina I (toczy się jego proces beatyfikacyjny), który w 1990 r. abdykował, by nie podpisać „ustawy o zabójstwie”. Franciszek nazwał tamtą ustawę kryminalną. Zob. E. Kabiesz, *Nie podpisał kryminalnej ustawy*, „Gość Niedzielny” 40 (2024), s. 9; por. *Premier Belgii wściekł po wizycie Franciszka. Papież nazwał aborcję morderstwem, a lekarzy zabójcami*, <https://opoka.org.pl/News/Swiat/2024/problematyczna-wypowiedz-papieza-o-aborcji-burza-w-belgijskim/> [dostęp: 12.10.2024].

<sup>57</sup> Zob. R. Dreher, *Opcja Benedykta...*, s. 26–27. Autor podaje, że w 2005 r. 1/3 młodych Amerykanów nie wyznawała żadnej religii. Pozostali (deklarujący się jako chrześcijanie) wyznawali coś w rodzaju „moralistycznego deizmu terapeutycznego”, który chrześcijaństwem nie jest. Stanowi bowiem rodzaj religii naturalnej służącej dobru samopoczuciu jednostki. Charles J. Chaput omawia ten proces na przykładzie kryzysu rodziny, jej kondycji i uwarunkowań w USA (Ch.J. Chaput, *Za co warto umierać...*, s. 168–190).

Kościół założył. Czyli ze zbawieniem<sup>58</sup>. Stąd pisze się o masowej apostazji ochrzczonych (Rod Dreher)<sup>59</sup>, o cichej schizmie w Kościele<sup>60</sup>, o „ochrzczonych poganach” zaś w jego wnętrzu i dosłownym tonięciu nawy Kościoła mówił sam Benedykt XVI<sup>61</sup>. Kryzys Kościoła jest w znacznej mierze wypadkową głębokiego kryzysu całej współczesnej kultury. Diagnozę tego kryzysu przedstawił w *Evangelii gaudium* papież Franciszek<sup>62</sup>. To zaś ma istotne znaczenie dla stanu Kościoła. Kard. Müller napisał:

Kościół stoi przed tragiczną alternatywą: albo zachowa swoją tożsamość, tracąc znaczenie, albo za wszelką cenę będzie dostosowywał swoją tożsamość do oczekiwania współczesnego świata<sup>63</sup>.

Zasadniczą kwestią, która leży u podstaw tendencji reformatorskich (ewidentnych w poglądach i wypowiedziach wielu biskupów na całym Zachodzie, a wcześniej artykułowanych przez szerokie gremia teologów w czasie tzw. odnowy posoborowej i kontestacji *Humanae vitae*) jest pytanie: Czy Kościół, by przetrwać, musi/powinien się modernizować, czyli dołączyć do tzw. *mainstreamu* (dogonić tzw. postęp)? To zaś oznacza radykalną zmianę w całej „konstrukcji” świata wiary, doktrynie, strukturze Kościoła – krótko mówiąc: porzucenie Tradycji i budowę jakiegoś nowego, nieznanego historii Eklezji (i niemającego oparcia w Objawieniu) kształtu

<sup>58</sup> E. Braxton, *The Decline of Common Meaning in the Church*, „Origins” 36 (2006) 10, s. 149–163.

<sup>59</sup> R. Dreher, *Opcja Benedykta...*, s. 23–37.

<sup>60</sup> T.P. Terlikowski, *Revolucja Franciszka...*, s. 99–102.

<sup>61</sup> Joseph Ratzinger pisał: „Obraz Kościoła czasów współczesnych można określić tak, że stawał się on i staje w sposób wciąż nowy Kościołem pogan. Lecz nie jak dotychczas Kościołem pogan, którzy stali się chrześcijanami, lecz Kościołem pogan, którzy mają się jeszcze za chrześcijan, lecz w rzeczywistości stali się poganami. Pogaństwo zagościło wewnątrz Kościoła i to, co cechuje Kościół dzisiejszy, to nowe pogaństwo. Mamy do czynienia z pogaństwem w Kościele i z Kościołem, w którego sercu żyje pogaństwo” (J. Ratzinger, *Il nuovopopolo di Dio. Questioni ecclesiologiche*, Brescia 1992, s. 351, cyt. za: R. Skrzypczak, *Chrześcijanin na rozdrożu...*, s. 30). Papież – już jako emeryt – w liście na pogrzeb kard. Joachima Meissnera pisał, że zmarły „nauczył się [...] żyć w głębokim przekonaniu, że Bóg nie opuści swojego Kościoła, nawet teraz, gdy łódź nabrała wody i jest na skraju zatopienia” (por. R. Skrzypczak, *Książka na trudne czasy*, w: R. Dreher, *Opcja Benedykta...*, s. 9).

<sup>62</sup> Zob. Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*, Kraków 2013, nr 52–75. Papież pisze o globalnym konflikcie, wojnach domowych, zbrodniach ludobójstwa, niewolnictwie (także seksualnym), masowym uchodźstwie, ubóstwie i dzikim kapitalizmie, rozbitych rodzinach i dyktaturze pieniądza.

<sup>63</sup> G.L. Müller, *Jedność wiary...*, s. 82; zob. też tenże, *Katolicki, czyli jaki? Prawdziwa i fałszywa reforma*, tłum. R. Biel, Tarnów 2024, s. 358–372.



chrześcijaństwa<sup>64</sup>. Kardynał Müller, posługując się literacką figurą biskupa niemieckiego, określa rzecz krótko i dosadnie:

Taki program pozwoli nam upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu: zmniejszymy dystans, który dzieli nas od protestantów, i usuniemy to, co przeszkadza nam w budowie Kościoła naprawdę bliskiego ludziom. [...] Stare hasła, takie jak „pozyskiwanie ludzi dla Chrystusa” czy „życie wiarą” tylko nudzą. Musimy sięgnąć po tematy nośne społecznie, aby stać się atrakcyjnymi partnerami dla polityków i mediów. Lepszy talk-show z liczną publicznością niż samotność przed tabernakulum<sup>65</sup>.

Müller przypomina, że prawdziwa „reforma” Kościoła zaczyna się od podjęcia Jezusowego wezwania do nawrócenia i pokuty. Chodzi bowiem nie o to, byśmy to my reformowali (zmieniali) Kościół, ale by sam Pan przemieniał nas w dzieci Boże w swoim Kościele<sup>66</sup>.

Alternatywą dla Kościoła – w obliczu wrogości dyktatury relatywizmu i topniejących szeregów wiernych – nie jest pielęgnowanie wierności Tradycji (i Założycielowi), godząc się na polityczno-społeczną izolację, marginalizację i status „reszty Izraela” (kreatywnej mniejszości). Przeciwnie – trzeba zrobić wszystko, by z Ewangelią i orędziem zbawienia (które jest zawsze „nowe”) mądrze i odważnie iść do świata. Nie wyklucza to wcale „dostosowania” orędzia (ale nie jego treści) do percepcji współczesnego, zlaicyzowanego społeczeństwa<sup>67</sup>.

---

<sup>64</sup> Kardynał – wkładając słowa w usta dwóch Niemców (biskupa i współbrata) – pisze o zamianie dawnego *conformitas cum Christo* na „przynależność do mainstreamu i poprawność polityczną”. Bliskość ludzi ma ten, kto zaistnieje w mediach, a dobry biskup ludzi nie denerwuje; wie bowiem, co chcą usłyszeć. Trzeci rozmówca (pracownik sekretariatu episkopatu) stwierdza: „Papież dobrze wie, dlaczego nie można wychodzić do ludzi z wiecznymi prawami i surowymi zasadami moralnymi. Nic się wtedy nie dzieje” (tenże, *Jedność wiary...*, s. 28–32).

<sup>65</sup> Tamże, s. 30–31. Kardynał kurii rzymskiej, z którym Müller się utożsamia, odpowiada, że sam Franciszek przestrzega przed „zeświecczeniem Kościoła”, który nie jest organizacją dobroczynną, ale wspólnotą zbawczą, aktualizującą się w misji ewangelizacyjnej, liturgicznej i duszpasterskiej. Jej centrum jest Eucharystia. I dodaje: „Samosekularyzacja Kościoła zgodnie z modelem liberalnego protestantyzmu nie będzie pierwszym krokiem ku modernizacji Kościoła, lecz ostatnim ku jego samozniszczeniu” (tamże, s. 34–35).

<sup>66</sup> Tamże, s. 68–69.

<sup>67</sup> G.L. Müller stwierdza: „Trwałym zadaniem współczesnego chrześcijaństwa pozostaje troska o zachowanie równowagi między tożsamością wiary a jej ważnością dla współczesnego człowieka, między konieczną wiernością tradycji a wymaganą innowacją, między „światowością” a chrześcijańskością w Kościele”. W ten sposób, zdaniem kardynała, realizowana będzie katolickość (czyli powszechność) Kościoła (G.L. Müller, *Katolicki, czyli jaki?*..., s. 26–27).

Wielu patrzy na Franciszka (i jego papieską posługę) z nadzieją i radością. Na przykład Massimo Faggioli dostrzega we Franciszkowym pontyfikacie silne dążenie do zniesienia granic między europejskim katolicyzmem a innymi kulturami i cywilizacjami. „Otwarty” Kościół głosi i niesie Chrystusa, porzucając zbędne, a narosłe przez wieki „opakowanie” doktrynalne, kanoniczne, ustrojowe (strukturalne). W ten sposób Franciszek rozrywa niejako ciasny gorset instytucji Kościoła, by nadać mu nowy impuls do stawania się „Kościółem globalnym”, dynamicznym i ewangelizującym<sup>68</sup>. Byłaby to kolejna próba wzmocnienia katolickości, czyli powszechności Kościoła, komunii jedności w różnorodności<sup>69</sup>. Pozostaje pytanie, czy wymiana bukłaków na nowe (czyli zmiana struktury Kościoła katolickiego – choć sam papież i dykasterie watykańskie nigdy wprost tego nie formułują) nie spowoduje wylania (i bezpowrotnego utracenia) wina. Zróżnicowanie kultur, języków, systemów politycznych i społecznych, w których żyją katolicy (i Kościoły lokalne), wymaga – jak od wieków naucza i wierzy Kościół Chrystusowy – silnego, wyrazistego centrum jedności (czyli Urzędu Piotrowego)<sup>70</sup>. I nie jest to bynajmniej kwestia skuteczności, funkcjonalności czy użyteczności prymatu; chodzi o realizację woli Pana.

Jednocześnie jednak – ponieważ chodzi nie o ideę Kościoła, ale o żywych ludzi i ich zbawienie – muszą istnieć „czynniki spajające”, konkretne formy budowania i doświadczania rzeczywistej komunii. Wiemy, że wielka schizma wschodnia dokonywała się niemal niezauważalnie; łaciński Zachód oddalał się od greckiego Wschodu kulturowo, politycznie, ustrojowo. A symboliczne zerwanie komunii w 1045 roku oraz niezdolność do jej przywrócenia dziwią nas do dzisiaj. Kard. Gerhard Müller mówi, że Rzym od niemal dwóch tysięcy lat jest symbolem jedności wiary, Kościoła i całej ludzkości; nie decyduje jednak o tym popularność konkretnego papieża, ale jego troska o wszystkie Kościoły (*sollicitudo omnium ecclesiarum*).

<sup>68</sup> M. Faggioli, *The Liminal Papacy...*; por. G.L. Müller, *Jedność wiary...*, s. 176.

<sup>69</sup> Elementem realizacji uniwersalności Kościoła są Franciszkowe nominacje kardynalskie. Często omijają one biskupów „starych” metropolii, a preferują te, które uważane były dotąd za peryferyjne. Zob. B. Zajączkowska, *Kardynalskie rekordy Franciszka*, „Gość Niedzielny” 41 (2024), s. 22–23.

<sup>70</sup> M. Faggioli pisze m.in. o „przejściu” Kościoła od paradygmatu grecko-łacińskiego do globalnego; od monokulturowego do uniwersalnego; od papiestwa instytucjonalnego do charyzmatycznego; od modelu Kościoła urzędowego (klerykalnego) do ewangelizującego; od Kościoła gwarantującego doktrynalne bezpieczeństwo i stabilizację do Kościoła wsłuchującego się w *sensus fidei*. Faggioli (bezkrytycznie i bez uzasadnień) przedstawia papieża Franciszka jako tego, który w świecie przeżywającym kryzys globalizacji podejmuje z nim dialog, przerwany po Vaticanum II. Autor dystansuje się od krytyków *Amoris laetitia*, klasyfikując ich jako tradycjonalistów i przeciwników Vaticanum II (M. Faggioli, *The Liminal Papacy...*, s. 10 i n.).

Dechrystianizacja, podziały w owczarni Chrystusa, a także współczesne problemy polityczne wymagają od papieża zdecydowanego działania i wykorzystywania autorytetu moralnego<sup>71</sup>. Nie działa on jednak tylko jako centrum jedności światowej organizacji społeczno-religijnej dzielącej się na prowincje; on jest *principium unitatis*, będąc obecny w Kościołach lokalnych, te zaś Kościoły są zjednoczone w następcy Piotra, „tworząc widzialny Kościół katolicki z jego wyznaniem wiary, liturgią i porządkiem hierarchiczno-sakramentalnym”<sup>72</sup>.

Zdaniem kardynała Müllera istotny jest martyrologiczny wymiar prymatu; Biskup Rzymu „z powołania”, czyli z samej natury *munus Petri-num*, jest wezwany do dawania świadectwa Prawdzie – aż do męczeństwa. Jego autorytet jest bowiem wywiedziony z męczeństwa św. św. Piotra i Pawła. Głoszenie Chrystusa ukrzyżowanego oznacza krytyczny dystans wobec świata i gotowość na cierpienie. „Rację ma ten, kto jest silniejszy od śmierci”, mówi – odnosząc się do „kryterium popularności”, które często używane jest w ocenie papiestwa – Gerhard Müller<sup>73</sup>.

Z drugiej strony – właśnie z miłości do Chrystusa i Kościoła – coraz częściej (po kilkuset latach przerwy) podnoszą się głosy korygujące/krytykujące działania papieża Franciszka. Roberto de Mattei zauważa, że szczerą miłość do papiestwa oraz lojalność wobec Kościoła i jego Głowy wymaga – jak dawniej, tak i dzisiaj – „sprzeciwu w miłości”, czyli reakcji na błędy lub zaniechania. Gdy papież odchodzi od misji strzeżenia i przekazywania niezmiennego depozytu wiary i obyczajów ustanowionych przez Chrystusa, konieczna jest *correctio fraterna*. Winna być ona miarkowana przez miłość i wyrażona w sposób, który nie kwestionuje autorytetu Piotrowego ani nie powiększa zamętu we wspólnocie<sup>74</sup>. W Polsce niektórzy publicyści (m.in. Paweł Lisicki) bez ogródek wskazują na rażące błędy doktrynalne i pastoralne papieża. Co więcej, publicysta za praźródło szerokiego kryzysu wiary wśród katolików (nie tylko w Polsce) uważa moment, kiedy Rzym

<sup>71</sup> G.L. Muller, *Jedność wiary...*, s. 18–19.

<sup>72</sup> Tamże, s. 20. Kardynał dodaje, że *fundamentum principale* jest – w sensie właściwym – Chrystus, duszą zaś Duch Święty. Stąd apostołowie, a po nich kolegium biskupie, są zasadą i fundamentem jedności Kościoła w sensie drugorzędnym.

<sup>73</sup> Tamże, s. 20–21.

<sup>74</sup> R. de Mattei, *Miłość do papiestwa a synowski opór wobec papieża w historii Kościoła*, tłum. T. Maszczyk, Warszawa 2020, s. 9–26. Autor na wielu stronach monografii ilustruje przypadki „oporu” ludzi Kościoła wobec błędnej nauki, promowanej już to przez papieża, już to przez synody czy władzę świecką. To samo dotyczy wielu rozporządzeń (decyzji niedoktrynalnych) papiestwa. Por. też W. Pikor, J. Perszon, *Wstęp*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem...*, s. 15–16.

(Kościół) „przystał pilnować depozytu Tradycji”<sup>75</sup>. Tym samym nowej aktualności nabiera średniowieczna „klauzula herezji”, czyli rozważanie, kto i w jaki sposób ma w Kościele reagować (ratować Kościół) na błędne nauczanie następcy Piotra, a w skrajnych przypadkach (choroba psychiczna, herezja) deponować go z urzędu lub ogłosić *sede vacante*<sup>76</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że pontyfikat Franciszka zbiega się z wewnętrznym kryzysem w Kościele, który z fazy ukrytej (podskórnej, publicznie i oficjalnie nieartykułowanej) przechodzi w jawną kontestację Tradycji, Magisterium i samej natury Kościoła. Gerhard Müller zdecydowanie (choć używa specyficznego rodzaju literackiego) artykułuje „zagubienie” obserwowane w Kościołach lokalnych (np. w Niemczech, gdzie znaczna część biskupów popiera zniesienie celibatu, kapłaństwo kobiet, komunie dla rozwiedzionych, interkomunie z protestantami, błogosławienie par tej samej płci) i ustami dyskutantów krytykuje (choć tylko pośrednio) bierność (bezczyność) Stolicy Apostolskiej wobec otwarcie występujących dysydentów/błędnowierców<sup>77</sup>. Zgadzając się na uprawniony (i zawsze występujący w Kościele) pluralizm szkół teologicznych, Gerhard Müller zauważa, że Kościół w swoich rozstrzygnięciach doktrynalnych definitywnie kieruje się objawieniem. Stąd katolikom, którzy są w stanie grzechu ciężkiego, nie można w jednym kraju zezwalać na przyjmowanie Komunii Świętej, a w innym odmawiać. Tzw. pluralizm teologiczny często służy rozbijaniu Kościoła i jego paraliżowaniu<sup>78</sup>. Komentując propozycję, by poszcze-

<sup>75</sup> Zob. G. Górny, K. Kratiuk, P. Lisicki, *Świat i Kościół w kryzysie...*, s. 257. Paweł Lisicki za trwający od kilkudziesięciu lat kryzys katolicyzmu obwinia nie tylko papieża Franciszka, ale także Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI. Oni bowiem mianowali (a potem popierali) biskupów, którzy „szerzyli rewolucję”. Zob. tamże, s. 250–257.

<sup>76</sup> K. Schatz, dyskutując rangę dekretu *Haec sancta* soboru w Konstancji, stwierdza, że w przypadku „ekstremalnego zawodu” spowodowanego przez urząd papieski stanowi on – *per analogiam* – narzędzie do ratowania Kościoła z opresji. Zasada św. Ambrożego *ubi Petrus, ibi ecclesia* musi być dopełniona przez *ubi ecclesia, ibi Petrus*. Kościół przez swe świadectwo i recepcję „niesie” i inspiruje urząd papieski i jego działania (K. Schatz, *Prymat papieski...*, s. 172–173).

<sup>77</sup> Kardynał rozdział *Wiosenny wieczór w ambasadzie Niemiec* skomponował jako rozmowę kilku osób: biskupa niemieckiego, teologa progresywnego, profesora z RFN, sekretarza konferencji biskupów, siostry zakonnej z Afryki, księdza z Polski, kardynała-kurialisty. Troje ostatnich prezentuje tradycyjny, czyli ortodoksyjny ogład natury Kościoła i jego misji (G.L. Muller, *Jedność wiary...*, s. 25–47).

<sup>78</sup> Tamże, s. 188–189. Przykładem takiego pluralizmu (i zamętu w najważniejszych kwestiach sakramentalnych: pokuty, Eucharystii, nierozzerwalności małżeństwa, oceny homoseksualizmu) są np. dwuznaczne treści *Amoris laetitia* i *Fiducia supplicans*. Zob. P. Bortkiewicz, *Fiducia supplicans – pytanie o ciągłość nauczania Kościoła w kwestii homoseksualizmu*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem...*, s. 35–54; M. Machinek, *Modyfikacja praktyki czy zmiana nauczania? Kontrowersje wokół wypowiedzi papieża Franciszka o małżeństwie*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem...*, s. 125–144.

gólne konferencje biskupów miały decydować o dyscyplinie sakramentalnej, stwierdza, że „Kościół nie może dzielić się na Kościoły narodowe i różne szkoły teologiczne. W ten sposób rozdarlibyśmy Ciało Chrystusa. Różnorodność nie może rozsądzać jedności wiary, lecz musi ją ubogacać. Jedność Kościoła jest przedmiotem i elementem wiary”. Luźna ogólnoswiatowa „federacja” narodowych Kościołów z papieżem na czele jest zaprzeczeniem Pięćdziesiątnicy, czyli genezy jednego Kościoła wielu ludów i kultur<sup>79</sup>.

Sporo kontrowersji budzi teoria i praktyka tzw. drogi synodalnej czy synodalności Kościoła. Już Hans Urs von Balthasar zauważył, że po Soborze Kościół wojujący został zastąpiony przez Kościół kopiujący. Produkcja dokumentów, konferencje, sympozja, ciała doradcze, bezustanne dyskusje i posiedzenia rzadko służą zwiastowaniu Chrystusa i szerzeniu Dobrej Nowiny<sup>80</sup>. Kościół nie jest klubem dyskusyjnym, ale wspólnotą zbawczą wyposażoną przez Pana w święte źródło, czyli hierarchię. To kolegium biskupów ze swą głową, czyli papieżem, dźwiga ciężar odpowiedzialności za misję zbawczą Kościoła<sup>81</sup>. Próby „demontażu” tej struktury eklezjalnej (charyzmatu), jak np. niemiecka „droga synodalna”, być może się wielu niemieckim katolikom podobają. Nie są jednak realizacją woli Chrystusa co do Kościoła<sup>82</sup>. Papiestwo, które chce uczestniczyć/zaistnieć w przestrzeni publicznej (medialnej, wirtualnej, egzystencjalnej) współczesnej rodziny ludzkiej jest – jak stwierdziliśmy – narażone na wielorakie ryzyka. Jeśli jednak chce urzeczywistniać *munus Petri*, musi to czynić. Bardzo dynamicznie zmienia się rzeczywistość społeczna. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w wielu krajach/regionach katolickich dosłownie „zawaliły się” żywe struktury Kościoła. Ludzie wiary są tam już słabnącą mniejszością. Dechrystianizacja, czyli faktyczna nieobecność Boga, staje się normą także wśród młodszych Polaków. Pochodną postępu dechrystianizacji jest kryzys społeczny i moralny. Benedykt XVI w wypowiedzi dotyczącej tzw. skandali pedofilskich wśród duchownych, porusza kwestię wiary, czyli pewno-

<sup>79</sup> G.L. Muller, *Jedność wiary...*, s. 189.

<sup>80</sup> Zob. H.U. von Balthasar, *Antyryzymski resentment...*, s. 49–51.

<sup>81</sup> Znakomicie wyklada to w tekście *Katolickie kapłaństwo* Benedykt XVI, pokazując organiczne wykształcenie się w Kościele Chrystusowego kapłaństwa. Zob. Benedykt XVI, *Katolickie kapłaństwo*, w: tenże, *Co to jest chrześcijaństwo? Testament duchowy*, tłum. D. Chodyniecki, Kraków 2023, s. 139–178.

<sup>82</sup> Bardzo krytycznie o programie „przebudowy Kościoła”, czyli rezygnacji z pryncypium hierarchicznego na rzecz nieokreślonej synodalności, wypowiadają się P. Lisicki i G. Górny. Zob. G. Górny, K. Kratiuk, P. Lisicki, *Świat i Kościół w kryzysie...*, s. 102–110.

ści, że Bóg istnieje<sup>83</sup>. W kontekście zgorszenia pedofilią Benedykt mówi o doświadczeniu naszego upokorzenia, byśmy wzrastali w pokorze. Drugim aspektem jest nadzieja:

Chrystus pomimo wszystko nie zostawia Kościoła. Pomimo słabości ludzi, poprzez których Kościół się przejawia, Chrystus go podtrzymuje, wzbudza w nim świętych i poprzez nich jest obecny. Myślę, że te dwa odczucia są nierozłączne: wstrząs spowodowany słabością i grzesznością w Kościele – i wstrząs spowodowany tym, że Chrystus nie odrzuca swojego narzędzia, lecz ciągle się nim posługuje i ciągle na nowo ukazuje się przez Kościół i w Kościele<sup>84</sup>.

Formułowane są zarzuty „protestantyzacji Kościoła”. Sprzeczne ze sobą i dość swobodne wypowiedzi Piotra naszych czasów nie pozwalają tego osądu lekceważyć. Dotyczyły one wielu istotnych kwestii sakramentalnych i moralnych<sup>85</sup>. Protestantyzacja Kościoła katolickiego nie polegała tylko na relatywizacji kapłaństwa (urzędu w Kościele), Eucharystii, rezygnacji z sakramentu pokuty, kwestionowaniu nierozzerwalności małżeństwa, „prywatnej” interpretacji Słowa Bożego i odrzucaniu Tradycji. Ona – jeśli jest faktem – dokonuje się także na płaszczyźnie eklezjologii. Jeśli to oświecone Słowem Bożym *congregatio fidelium* tworzy/konstytuuje Kościół, jeśli nie wyrasta on wprost ze struktury apostołskiej (hierarchicznej) reprezentującej Pana, to kwestią czasu jest jego rozpad na autonomiczne, luźno sfederowane grupki. Postulowana przez Franciszka „błogosławiona decentralizacja” (EG) nie musi oznaczać rezygnacji z pełnej, chcianej przez Chrystusa jedności Jego mistycznego Ciała. Warto jednak pamiętać, że to protestancka reformacja „na zawsze” rozbiła jedność chrześcijańskiej Europy, tworząc narodowe Kościoły, które później – już inspirowane oświeceniem – wytworzyły ideologie nacjonalistyczne<sup>86</sup>. Müller, zapytany o znaczenie (dla katolików) pięćsetlecia reformacji, stwierdza, że w klimacie relatywizacji wszelkiej prawdy „protestantyzacja” Kościoła katolickiego jest pomysłem całkowicie chybionym; nie umożliwia ani „pojednania”

---

<sup>83</sup> Benedykt XVI, *Kościół a skandal nadużyć seksualnych*, w: tenże, *Co to jest chrześcijaństwo?...*, s. 220–222.

<sup>84</sup> Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2010, s. 181–182.

<sup>85</sup> G. Górny w kontekście emerytury Benedykta XVI (zeświecczenie papieżstwa) i decyzji, które podejmuje papież Franciszek, pisze o „centralizacji władzy” i „decentralizacji doktryny” (G. Górny, K. Kratiuk, P. Lisicki, *Świat i Kościół w kryzysie...*, s. 79–80).

<sup>86</sup> Por. V. Messori, *Kościół katolicki...*, s. 307–308. Publicysta pisze o tym w kontekście utopijnej wizji „zjednoczonej Europy”, promowanej przez unijne elity.



z mentalnością sekularystyczną, pozbawioną odniesienia do transcendencji, ani spotkania z innymi chrześcijanami w misterium Chrystusa<sup>87</sup>.

Dla kardynała Müllera wewnątrzkościelne spory i podziały są ewidentnym skutkiem działania szatana<sup>88</sup>. Müller mówi o zamęcie w Kościele, który został wywołany przez „sekcjarstwo i mentalność plemienną”<sup>89</sup>. Dramatycznie brzmi jego twierdzenie:

Kościół nie walczy już „w dobrych zawodach o wiarę” (1 Tm 6,12), starając się przekonać każdego człowieka do Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. Walczymy teraz ze sobą nawzajem, przekonując drugą stronę do naszego punktu widzenia na świat [...]. Obserwując smutne spory współczesności, odnosi się wrażenie, że i w Kościele działa się w myśl niemoralnej zasady „cel uświęca środki”<sup>90</sup>.

Zamiast zakończenia przywołajmy prorocze słowa J. Ratzingera z 1969 roku:

Kościół czeka poważny kryzys, który drastycznie ograniczy liczbę wiernych i jego wpływy. Z obecnego kryzysu wyłoni się Kościół jutra [...]. Będzie niewielki i będzie musiał zacząć od nowa, mniej więcej od początku. [...] Kościół będzie wspólnotą bardziej uduchowioną, niewykorzystującą mandatu politycznego, nieflirtującą ani z lewicą, ani z prawicą. To będzie trudne dla Kościoła, bo ów proces krystalizacji i oczyszczenia będzie kosztować go wiele cennej energii. To sprawi, że będzie ubogi i stanie się Kościołem cichych [...]. W totalnie zaplanowanym świecie ludzie będą strasznie samotni. Uświadomią sobie, że ich egzystencja

---

<sup>87</sup> G.L. Müller, *Jedność wiary...*, s. 192–198.

<sup>88</sup> Purpurat umieszcza to stwierdzenie w kontekście kontrowersyjnej wypowiedzi papieża Franciszka o „kłóceniu się” Osób Trójcy Świętej. Zob. tamże, s. 160.

<sup>89</sup> Tamże, s. 149.

<sup>90</sup> Tamże, s. 100–101. Autor wkłada własne myśli w usta chrześcijańskiego dziennikarza. Utrata jedności w wierze sprawia, że ludzie Kościoła dla osiągnięcia własnych celów sprzymierzają się z „obozem antyklerykalnym”. Jako skrajny przykład zaniku solidarności i wspólnoty w Kościele interlokutor podaje „bezwstydne przechwałki członków grupy z Sankt Gallen”, która twierdzi, że przeforsowała wybór liberalnego papieża, by zrealizował „zaległe reformy”. O ile jednak dawne reformy (gregoriańska, Cluny, św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża) zmierzały do ewangelicznej odnowy i były głęboko zorientowane na Chrystusa, teraz „pod wpływem ideologii głoszącej samozbawienie człowieka, który w miejsce Boga sam jest dla siebie źródłem, miarą i celem, pojęcie reformy ma już inne znaczenie – chodzi o dostosowanie się do świata. Jego treścią nie jest już »zgodność z Chrystusem«, lecz »zgoda ze światem«. Celem reform jest przetrwanie Kościoła jako instytucji oraz majątku kościelnego, a nie odnowa w duchu Chrystusa, aby wspólnota wierzących jako »powszechny sakrament zbawienia« (LG 48) mogła przekazywać wszystkim ludziom Boże życie”.

oznacza „nieopisaną samotność”, a zdając sobie sprawę z utraty z pola widzenia Boga, odczuwają grozę własnej nędzy. Wtedy – i dopiero wtedy – w małej owczarni wierzących odkrywają coś zupełnie nowego: nadzieję dla siebie, odpowiedź, której zawsze szukali<sup>91</sup>.

## WNIOSKI „ZDROWOROZSĄDKOWE”

1. Kościół rzymskokatolicki przeżywa głęboki kryzys, który Benedykt XVI nazwał kataklizmem większym niż reformacja. Kryzys ten ma silny związek z postchrześcijańską kulturą, odrzucającą lub ignorującą wszelką transcendencję, w tym transcendentny wymiar osoby ludzkiej.

2. Papiestwo i posłannictwo Piotrowe było w dziejach Kościoła urzeczywistniane w rozmaity sposób. Przez ostatnie półtora wieku mieliśmy świętych i mądrych następców św. Piotra. Dla Polaków wzorcem *par excellence* pozostaje Jan Paweł II. To niewątpliwie utrudnia nam spokojne i wyważone spojrzenie na Biskupa Rzymu i jego funkcjonowanie.

3. Kulturowe dynamizmy, które „rozpuszczają” i rozmywają tożsamość katolicką milionów wiernych (w tym duchownych), mają istotny wpływ na sytuację w Kościele *ad intra*. Generują coraz silniejszą pokusę „przystosowania” Kościoła (jego doktryny, teologii, filozofii, liturgii, zasad moralnych itd.) do potrzeb i oczekiwań „zmodernizowanych” ochrzczonych. Zamęt i podziały po Vaticanum II wydają się skutkiem tych tendencji.

4. Papież Franciszek, na ile można zrozumieć jego dotychczasowe wypowiedzi (i gesty), proponując „synodalny Kościół”, zmierza do przebudowy struktur eklesjalnych ze „sztywno” hierarchicznych (klerykalnych) na komunijne – umożliwiające realną partycypację całego ludu Bożego w życiu Kościoła (także w kierowaniu nim) i jego zbawczej misji. Powstaje pytanie, czy taka „rewolucja” respektuje wolę Pana i wielką Tradycję Kościoła.

5. Dwaj poprzedni papieże – choć z ograniczonym efektem – powstrzymywali dominację skrzydła „reformatorów” i aspiracje tradycjonalistów. Obserwatorzy i analitycy procesów społecznych sądzą, że wpływu kultury masowej i jej dechrystianizującego „miękkiego” totalitaryzmu na katolików nie da się zatrzymać.

6. Przewaga wśród pasterzy Kościoła (niektóre episkopaty na Zachodzie) opinii, że można ocalić struktury kościelne, rezygnując z drażliwych społecznie kwestii (nierozzerwalność małżeństwa, celibat duchownych,

---

<sup>91</sup> Benedetto XVI/ Joseph Ratzinger, *Vedere l'amore. Il mio messaggio per il futuro della Chiesa*, Milano 2017, s. 164–165, cyt. za: R. Skrzypczak, *Książka na trudne czasy...*, s. 15–16.

kwestia homoseksualizmu, dyscyplina sakramentów Eucharystii i pokuty, kapłaństwa dla kobiet itd.), prowadzi do faktycznego rozpadu eklezjalnej komunii.

7. Decyzje papieża Franciszka i wypowiedzi papieskiego magisterium (*Amoris laetitia*, *Fiducia supplicans* i inne, brak odpowiedzi na formułowane przez kardynałów dubia) noszą znamiona dryfowania, czyli swoistej ambiwalencji. Pogłębiają tym samym dezorientację wśród wiernych i utrwalają przeświadczenie, że przystosowanie Kościoła do ducha czasów jest uprawnione, zgodne z Ewangelią, Tradycją i wolą samego Chrystusa.

8. Gwarantem trwałości Kościoła i jego niezawodności w wierze jest sam Chrystus Jezus. Dlatego w zamęcie, którego doświadczamy, trzeba często wracać do Jego słów skierowanych do Szymona Piotra: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”.

#### LITERATURA

- Alberigo G., *The Authority of the Church in the Documents of Vatican I and Vatican II*, „Journal of Ecumenical Studies” 19 (1982) 2, s. 119–145.
- Balthasar H.U. von, *Antyrzymski resentment. Papiestwo a Kościół*, tłum. W. Szymona, Poznań 2004.
- Bauerlein M., *The Dumbest Generation Grows Up. From Stupefied Youth to Dangerous Adults*, Washington D.C. 2022.
- Benedykt XVI, *Katolickie kapłaństwo*, w: Benedykt XVI, *Co to jest chrześcijaństwo? Testament duchowy*, tłum. D. Chodyniecki, Kraków 2023, s. 139–178.
- Benedykt XVI, *Kościół a skandal nadużyć seksualnych*, w: Benedykt XVI, *Co to jest chrześcijaństwo? Testament duchowy*, tłum. D. Chodyniecki, Kraków 2023, s. 220–222.
- Benedykt XVI, *Kontestacja Kościoła i wypaczanie obrazu człowieka*, w: Benedykt XVI, *Prawdziwa Europa*, tłum. i red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2022, s. 139–147.
- Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2010.
- Bortkiewicz P., *Fiducia supplicans – pytanie o ciągłość nauczania Kościoła w kwestii homoseksualizmu*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem. Papież Franciszek a dubia kardynałów*, red. W. Pikor, J. Perszon, Pelplin 2024, s. 35–54.
- Brague R., *Królestwo człowieka. Geneza i klęska projektu nowożytnego*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 2020.
- Braxton E., *The Decline of Common Meaning in the Church*, „Origins” 36 (2006) 10, s. 149–163.
- Bujak J., *Prymat biskupa Rzymu w świetle katolicko-prawosławnego dialogu ekumenicznego*, Szczecin 2007.

- Chaput Ch.J., *Obcy w obcej ziemi. Życie wiarą w postchrześcijańskim świecie*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa 2019.
- Chaput Ch.J., *Za co warto umierać. Myśli o tym, dla czego warto żyć*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa 2022.
- Chiron Y., *Rewolucja '68. Śwąd szatana w Kościele*, tłum. M. Żurowska, Kraków 2021.
- Congar Y., *The Historical Development of Authority in the Church: Points for Reflection*, w: *Problems of Authority*, ed. J.M. Todd, London 1962, s. 119–150.
- Delsol Ch., *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, tłum. M. Chojnacki, Warszawa 2017.
- Delsol Ch., *Czas wyrzeczenia*, tłum. G. Majcher, Warszawa 2022.
- Delsol Ch., *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2023.
- Douthat R., *Zmienić Kościół. Papież Franciszek i przyszłość katolicyzmu*, tłum. M. Samborska, Kraków 2019.
- Dreher R., *Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa*, tłum. M. Samborska, Kraków 2018.
- Dreher R., *Życ bez kłamstwa. Jak wytrwać w chrześcijańskiej opozycji*, tłum. M. Sobolewska, Kraków 2021.
- Dutkiewicz T., *Jakiej filozofii potrzebuje teologia? Dubiów kilka w kontekście postulowanej zmiany filozoficznego paradygmatu. Krótka refleksja w 25 lat po Fides et ratio*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem. Papież Franciszek a dubia kardynałów*, red. W. Pikor, J. Perszon, Pelplin 2024, s. 55–67.
- Faggioli M., *The Liminal Papacy of Pope Francis. Moving toward Global Catholicity*, New York 2020.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*, Kraków 2013.
- Górny G., Kratiuk K., Lisicki P., *Świat i Kościół w kryzysie*, Kraków 2023.
- Granfield P., *The Limits of the Papacy. Authority and Autonomy in the Church*, London 1987.
- Grisez G., *Legalism, Moral Truth and Pastoral Practise*, w: *The Catholic Priest as Moral Teacher and Guide. Proceedings of a Symposium Held at St. Charles Borromeo Seminary, Overbrook, Pennsylvania January 17–20, 1990*, San Francisco 1990, s. 97–113.
- Jenkins P., *Chrześcijaństwo przyszłości. Nadejście globalnej Christianitas*, tłum. S. Grodź, Warszawa 2009.
- Kabiesz E., *Nie podpisał kryminalnej ustawy*, „Gość Niedzielny” 40 (2024), s. 9.
- Kasper W., *Die Kirche und ihre Ämter*, Freiburg–Basel–Wien 2009.
- Kaufmann F.-X., *Czy chrześcijaństwo przetrwa?*, tłum. U. Poprawska, Kraków 2004.
- Królikowski J., *Nie mamy prawa milczeć! Apologia Kościoła*, Kraków 2021.

- Królikowski J., *W poszukiwaniu pojednania kultury współczesnej z wiarą. Laicyzm nie wnosi do rozwoju wartości naturalnych*, w: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu*, Kraków 2023, s. 206–235.
- Krzywda J., *Prymat papieski i Kolegium Biskupów w świetle nauki Vaticanum I i II*, Kraków 2008.
- Machinek M., *Modyfikacja praktyki czy zmiana nauczania? Kontrowersje wokół wypowiedzi papieża Franciszka o małżeństwie*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem. Papież Franciszek a dubia kardynałów*, red. W. Pikor, J. Perszon, Pelplin 2024, s. 125–144.
- Mattei R. de, *Miłość do papiestwa a synowski opór wobec papieża w historii Kościoła*, tłum. T. Maszczyk, Warszawa 2020.
- Messori V., *Kościół katolicki i jego wrogowie. Inne spojrzenie na historię i współczesność*, tłum. M. Stebart, Kraków 2016.
- Müller G.L., *Jedność wiary. Odpowiedzialność Rzymu za Kościół powszechny*, tłum. K. Markiewicz, Kraków 2021.
- Müller G.L., *Katolicki, czyli jaki? Prawdziwa i fałszywa reforma*, tłum. R. Biel, Tarnów 2024.
- Napiórkowski A., *Władza w Kościele i jej metamorfoza w ciągu XX wieków*, w: *Wokół pytań o model władzy w Kościele*, red. D. Wąsek, P. Artemiuk, Kraków 2024, s. 11–42.
- Papesh M.L., *Clerical Culture. Contradiction and Transformation. The Culture of the Diocesan Priest of the United States Catholic Church*, Collegeville 2004.
- Perszon J., *Ecclesia semper reformanda? Kolegialność Kościoła w posoborowej eklezjologii amerykańskiej*, Toruń 2009.
- Perszon J., *Teologia ludowa. Konteksty inkulturacji Ewangelii*, Pelplin 2019.
- Pikor W., Perszon J., *Wstęp*, w: *Jak można nie zgadzać się z papieżem*, red. W. Pikor, J. Perszon, Pelplin 2024, s. 9–16.
- Ratzinger J., *Il nuovo popolo di Dio. Questioni ecclesologiche*, Brescia 1992.
- Redpath P. i in., *Totalitaryzm jawny czy ukryty?*, Lublin 2011.
- Rist J.M., *Infallibility, Integrity and Obedience: The Papacy and the Roman Catholic Church, 1848–2023*, Cambridge 2023.
- Rozwadowski D., *Marksizm kulturowy. 50 lat walki z cywilizacją Zachodu*, Warszawa 2018.
- Sanks T.H., *Salt, Leaven, and Light. The Community called Church*, New York 1992.
- Schatz K., *Prymat papieski od początków do współczesności*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2004.
- Skrzypczak R., *Książka na trudne czasy*, w: R. Dreher, *Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa*, tłum. M. Samborska, Kraków 2018, s. 9–16.
- Skrzypczak R., *Robert Skrzypczak w rozmowie z Pawłem Chmielewskim. Ogień w Kościele. Nadzieja w czasach kryzysu*, Kraków 2021.

- Skrzypczak R., *Chrześcijaństwo na rozdrożu*, Kraków 2023.
- Szauer R., *Z dystansem i w potrzebie. Religijność i moralność mieszkańców diecezji kościańsko-kołobrzeszkiej. Studium socjologiczne*, Warszawa 2022.
- Stagammann D.J., *Authority in the Church*, Collegeville 1999.
- Svidercoschi D.F., *Odwieczne zło. Klerykalizm i pedofilia w Kościele*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2019.
- Terlikowski T.P., *Rewolucja Franciszka. Cała prawda o ostatnim pontyfikacie*, Warszawa 2018.
- Terlikowski T.P., *Koniec Kościoła, jaki znacie*, Warszawa 2022.
- Wąsek D., *Nowa wizja zarządzania Kościołem*, Kraków 2014.
- Weigel G., *Odwaga bycia katolikiem. Kryzys, reforma i przyszłość Kościoła*, tłum. J. Franczak, Kraków 2004.
- Wildstein B., *O kulturze i rewolucji*, Warszawa 2018.
- Wildstein B., *Bunt i afirmacja. Esej o naszych czasach*, Warszawa 2020.
- Wildstein B., *Wobec wojny, zarazy i nicości*, Warszawa 2023.
- Wildstein B., *Kto nami naprawdę rządzi?*, „Niedziela” 37 (2024), s. 13.
- Wilk S., *Laterańskie traktaty, laterańskie pakt*y, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 537–538.
- Woźniak R.J., *Koniec czy zmiana? Dialog z Chantal Delsol wokół obecnej sytuacji cywilizacji chrześcijańskiej*, w: Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego. Inwersja normatywna i nowa era*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2023, s. 7–26.
- Zajączkowska B., *Kardynałskie rekordy Franciszka*, „Gość Niedzielny” 41 (2024), s. 22–23.
- Zybertowicz A., *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce*, Warszawa 2022.
- Zybertowicz A., *AI. Eksploracja. Andrzej Zybertowicz odpowiada Katarzynie Zybertowicz*, Warszawa 2024.
- Zwoliński A., *Cyber pułapka. Jak internet, sztuczna inteligencja i wirtualna rzeczywistość skutecznie niszczą cywilizację*, Warszawa 2023.
- Premier Belgii wściekły po wizycie Franciszka. Papież nazwał aborcję morderstwem, a lekarzy zabójcami*, <https://opoka.org.pl/News/Swiat/2024/problematyczna-wypowiedz-papieza-o-aborcji-burza-w-belgijskim/> [dostęp: 12.10.2024].